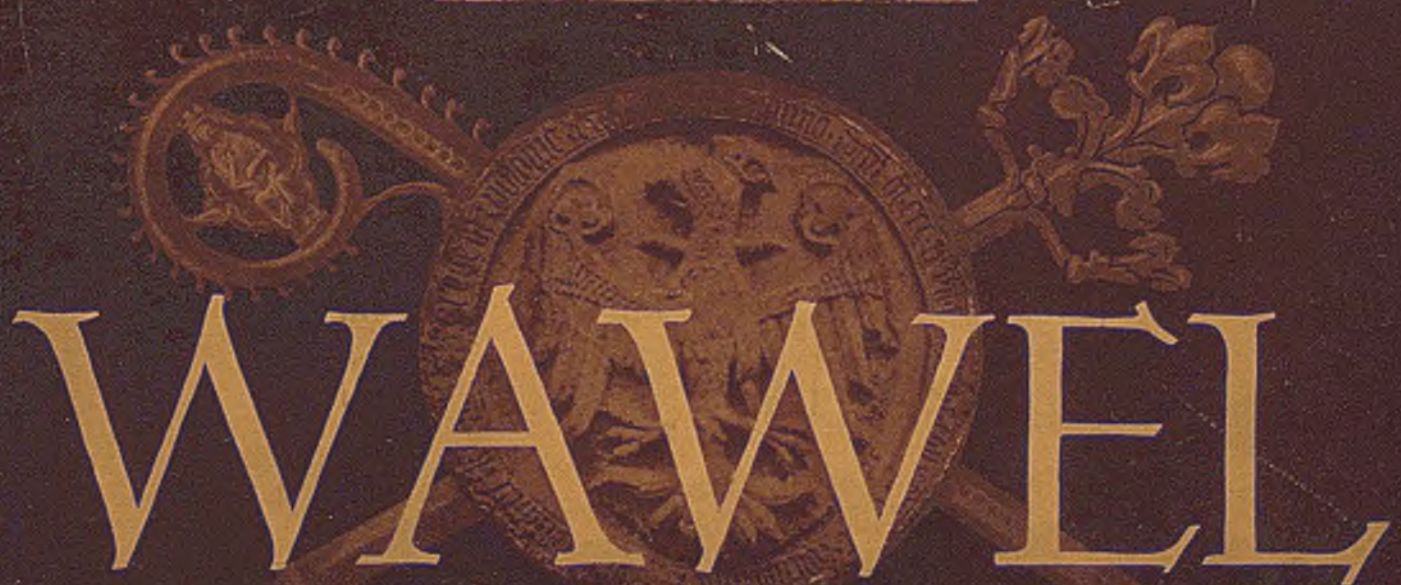


IMAGO POLONIAE



WAWEL



W A W E L

I M A G O
P O L O N I A E

• CYKL •
M I A S T A I Ś W I A T Y N I E

W A W E L

W Y D A W N I C T W O
S. A. K R Z Y Ż A N O W S K I
W K R A K O W I E

WAWEL

KATEDRA I ZAMEK KRÓLEWSKI

WSTĘPEM POPRZEDZIŁ
DR ST. ŚWIERZ-ZALESKI

WYDAWNICTWO S. A. KRZYŻANOWSKI
KRAKÓW · MCMXXXIX

ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH DOSTARCZYLI:

A. Engelman do ilustr.: 31, 32, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63 · *St. Kolowiec* do ilustr.: 2, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 43, 44, 45, 46, 47 · *J. Krieger* do ilustr.: 22 · *St. Mucha* do ilustr.: 1, 3, 4, 5, 41, 64, 67, 68 · *A. Pawlikowski* do ilustr.: 48, 65, 66 · *K. Pulczyński* do ilustr. 54 · *St. Żurawski* do ilustr. 42 · *Dyrekcja Państw. Zbiorów Sztuki* do ilustr.: 69, 70 · *Kierownictwo Odn. Wawelu* do ilustr.: 9, 10, 24 · Zdjęcia wiclobarwne wykonał *St. Kolowiec*.



143 137

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE
COPYRIGHT BY S. A. KRZYŻANOWSKI · KRAKÓW

1939

DRUKARNIA NARODOWA · W KRAKOWIE

WAWEL JEST SERCEM KRAKOWA I SERCEM CAŁEJ POLSKI.

Natura wybrała to miejsce, jakby je chciała przeznaczyć na obłoczne gniazdo dla wzruszeń uczuciowych i dumań serdecznych. Więc rzuciła zamiast płaskiej, monotonnej linii horyzontu, ruchliwe linie, które się rytmicznie wznoszą i opadają.

Tym ruchem rytmicznym wyrosła z ziemi potężna konstrukcja skalna, zawieszona nad łukiem Wisły. Dramatyczne uderzenie ziemi w miejscu, które miało się stać kolebką dramatycznych dziejów Polski.

W dali harmonijna melodia geograficzna wzgórz i wzniesień. Góra św. Bronisławy z kopcem Kościuszki, Sowiniec, Bielany i Tyniec.

Wstępując na wzgórze wawelskie czujemy przyływ krwi, który uderza w nasze serce, wypełnia wszystkie żyły i arterie, podnosi horyzont naszych myśli i uczuć. Ogarnia nas wysoka atmosfera uczuciowa, w której Wawel i historia Polski łączą się w jedno. Krok po kroku obcujemy z historią, od jej początków aż po dni ostatnie wyzwolenia.

W serdecznych wzruszeniach stają się żywe wszystkie wspomnienia legend i historii.

Tu walczył Krak ze smokiem. Tu stał gród słowiański, w którym żyła córka Kraka, nim śmierć w nurtach Wisły znalazła. Tu wznosiła się pierwsza chrześcijańska świątynia, kamienna rotunda św. Feliksa i św. Adaukta, pierwsza katedra Bolesława Chrobrego i drewniany kościół św. Michała. Obok nich stał pierwszy romański zamek. Najstarsze relikwie przeszłości, dziś ledwo w ruinach i wykopaliskach zachowane i po żmudnych badaniach oczom odkryte.

Zawalona gruzami, długo drzemała rotunda św. Feliksa i św. Adaukta w obudowaniach dawnych kuchen królewskich. Wzniesiona w dziesiątym wieku, ufortyfikowana w trzysta lat potem murem obronnym przez Konrada Mazowieckiego, odnowiona później przez Kazimierza Wielkiego i przez wszystkich potem królów uszanowana, przez Austriaków z początkiem dziewiętnastego wieku do połowy została zburzona i gruzami zasypana, tak że wieść o niej zaginęła. Odnalazł ją dopiero i zrekonstruował obecny odnowiciel Wawelu, prof. Szyszko-Bohusz.

W mrok jej okrągłego wnętrza o czterech absydach z zakrystią, zbudowanego z surowego kamienia, schodzimy nisko w głąb do jej dawnego poziomu. Zstępujemy równocześnie w myślach do początków naszej historii.

W blasku żelaznego świecznika migotają w wyobraźni pierwsze obrazy, pierwsze postacie z początków chrześcijaństwa w Polsce.

Niedługo stała w swej romańskiej powadze pierwsza katedra wawelska fundowana przez Bolesława Chrobrego. Wzniesli ją przybyli z dalekiej Saksonii budowniczości. W niewiele lat potem strawił ją pożar w roku 1039. Ocalała tylko nawa poprzeczna, presbiterium i krypta. Tę uratowaną część w czternastym wieku odnowiono, przebudowano i kultowi św. Gereona jako kaplicę zamkową na nowo przywrócono.

Dziś kryją się te wykopaliska w podziemiach zachodniego skrzydła zamku. Resztki krypty o sklepieniu wspartym na kolumnach z kapitelami kostkowymi i pozostałości balkonu zamykającego nawę poprzeczną. Ostry łuk ze śladami malowideł, to motyw z przebudowy czternastowiecznej. Całość czytelna w planie zachowanych murów i obwarowań zewnętrznych.

Taką samą kryptę romańską pod wezwaniem św. Leonarda pozostawiła po sobie i druga katedra, zapoczątkowana przez Władysława Hermana (1079—1102).

Ale i z tej drugiej, romańskiej katedry niewiele poza tą kryptą pozostało. Zrąb wieży Srebrnych Dzwonów, kapitularz i ślady w podziemiu zabudowań.

Na wzgórzu panuje dziś czternastowieczna, gotycka katedra.

Ta katedra z daleka — to jakby trio, muzyka trzech wież — wieży Srebrnych Dzwonów, romańskiej jeszcze w swym zrębie, wieży Zegarowej o gotyckich szkarpach i barokowym hełmie i Zygmuntońskiej, całej rozdzwonionej głosem swego Zygmunta, odlanego z dział wołoskich, zdobytych przez króla Zygmunta.

Te trzy wieże to jakby płomień modlitwy — wyraz naszej wiary. Te strażnice warowne bronią katedry tak, jak osłaniały ją w czasach, gdy w ciężkich chwilach walk o zjednoczenie ziem polskich powstawała za Łokietka.

Masyw średniowiecznych naw katedry otoczyły wieńcem dokoła kaplice gotyckie, renesansowe, barokowe. Wszystkie bowiem style przeszły przez tę katedrę i wszystkie pozostawiły po sobie jako dokument szacowny — wyraz swego piękna, zaklęty w klejnot kaplicy.

Kopuły tych kaplic świecą malachitem patyny miedzianych blach i złotem łusek dachu mauzoleum zygmuntońskiego.

Po stopniach marmurowych przez portal z czarnego marmuru wchodzimy do wnętrza katedry.



KOŚCIÓŁ ŚW. MICHAŁA I ROTUNDA

RYS. S. NOAKOWSKI
(na podstawie rekonstrukcji A. Szyszko-Bohusza)

Trzecia to z rzędu budowa, rozpoczęta w roku 1322 przez biskupa Nankiera za Łokietka, a poświęcona dopiero w roku 1364 za Kazimierza Wielkiego. W czarnym portalu pozostały jeszcze drzwi żelazne z wykutą literą K tego króla i koroną.

Jak głos potężnych organów majestatyczne i triumfalne jest to wnętrze katedry, mimo że niewielkie w rozmiarach.

W pośrodku, w zalanej światłem nawie głównej, na tle kamiennych filarów płonie złoto kopuły kaplicy Świętego Stanisława i srebro trumny Świętego, dźwiganej przez anioły.

Mauzoleum pierwszego patrona Polski wznesione przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego (1616—1630). Architekt królewski, Włoch Jan Trevano, budując je wzniósł nad ołtarzem, na którym stoi trumna Świętego, kopułę na filarach. Ponad filarami postawił posągi Świętych Kościoła, a wyżej jeszcze posągi czterech ewangelistów.

Ten kontrast barokowego mauzoleum, czarnych marmurów, złożonych brązów kolumn, kopuły, figur, z kamienną, gotycką architekturą katedry jest dziwnie poważny i patetyczny.

Stojąca na ołtarzu srebrna trumna jest czwartą z rzędu. Wykonał ją w roku 1671 złotnik gdański, Piotr van Rennen. Trumnę całą pokrytą scenami z życia Świętego i zdobną ornamentem dźwigają cztery postacie klęczących aniołów.

Do tej trumny pielgrzymowali zwycięscy królowie i dokoła jej ołtarza wieszano chorągwie zdobyte. Pieszko szedł do tej trumny Władysław Jagiełło niosąc z rycerstwem 51 chorągwi zdobytych na Krzyżakach pod Grunwaldem i Koronowem i zatknął je na filarach wokół ołtarza.

Przed tą trumną zawiesił później Jan III zdobytą pod Wiedniem chorągiew Mahometa.

O cztery filary na skrzyżowaniu transeptu po bokach mauzoleum św. Stanisława opierają się nagrobki czterech biskupów, którzy to miejsce, tak zaszczytne, wybrali dla siebie. Nagrobki Marcina Szyszkowskiego, Piotra Gembickiego, Jana Małachowskiego i Kazimierza Łubieńskiego.

Piękno okien gotyckich podnoszą witraże J. Mehoffera.

Wzdłuż prezbiterium, ujętego w późnorenesansowe stalle z roku 1616 i zawieszane nad nimi werdiury z herbem Łabędź, fundacji biskupa Andrzeja Trzebickiego, zbliżamy się zwolna do wielkiego ołtarza. Ten ołtarz wspaniały, migocący z dala blaskiem złota swych kolumn, fundował biskup Piotr Gembicki w połowie XVII w.

Na tle surowych ścian gotyckich mieniący się złotem barokowy ołtarz to znowu kontrast pełen piękna i szczerości wyrazu.

U stopni wiodących do W. Ołtarza, nagrobki królowej Jadwigi i kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Ten ostatni odlany z brązu — arcydzieło z przełomu gotyku w renesans. Z boku pod baldachimem tron biskupi, z drugiej strony dawniejsze jeszcze krzesło biskupie z herbem Nałęcz biskupa Piotra Gembickiego.

Gdy od kaplicy św. Stanisława zwrócimy się ku wejściu, uderza oczy nasze powaga gotyckich filarów nawy głównej, w lukach których zawieszono arasy fundacji biskupa Małachowskiego z historią Jakuba. W szare kamienne ściany arasy te wnoszą jakby kobierzec kwiatów, grają czerwienią i błękitem szat i zielenią pejzaży. Między filarami nawy głównej marmurowe sarkofagi dwu Władysławów — Jagiełły, zbudowany jeszcze za życia króla, z baldachimem fundowanym później przez Zygmunta Starego, i drugi nowy — Warneńczyka.

Sarkofagom królów stróżują kanonicy i rycerze stojący w epitafiach z brązu i marmuru.

Zadna z katedr nie ma takiego bogactwa spiżowych i marmurowych pomników w nawach i kaplicach. Cała historia Polski pulsuje w brązach i marmurach katedry.



KATEDRA ROMAŃSKA, ŚW. MICHAŁ I ROTUNDA

RYŚ. S. NOAKOWSKI
(na podstawie rekonstrukcji A. Szyszko-Bohusza)

Łańcuch kaplic opasuje nawy katedry dookoła.

Krok za krokiem jesteśmy świadkami historii: Kaplica Świętokrzyska zbudowana jako mauzoleum Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492) i jego żony Elżbiety. Malowidła krzyżowych sklepień bizantyńsko-ruskie. Tryptyki gotyckie, rzeźbione, św. Trójcy i Matki Boskiej Bolesnej. Nagrobek biskupa Sołtyka wywiezionego przez Moskali do Kaługi w roku 1768 i obok sarkofag Kazimierza Jagiellończyka. W potężnych cięciach dłuta wyrzeźbił w marmurze Wit Stwosz majestat króla w stroju koronacyjnym, w płaszczu i koronie. Na bokach tumby stany oplakują śmierć króla. Kapitele kolumn dźwigających baldachim rzeźbione są w sceny z Pisma Świętego. W nogach postaci królewskiej położył Wit Stwosz swój podpis i datę 1492.

Wędrówki stylów w katedrze świadectwem jest sąsiednia kaplica. Gotycka pod wezwaniem N. P. Marii, zbudowana przez biskupa Zawiszę w XIV wieku, przebudowana została w XVI wieku przez biskupa Padniewskiego. Architektem był Jan Michałowicz z Urzędowa, zwany Praksytelem polskim. Z dzieła jego pozostał tylko pomnik biskupa Padniewskiego. W początkach XIX wieku rodzina Potockich przebudowała tę kaplicę na mauzoleum empirowe. Kła-

sycyzm mówi z rzeźbionych biustów ustawionych w kaplicy; z posągu Chrystusa dłuta B. Thorwaldsena, ucznia Canovy.

Barokowym znowu pomnikiem jest kaplica Wazów. Zygmunt III, naśladowując Zygmunta I, zaczął budować to mauzoleum na wzór kaplicy Zygmunto-wskiej. Wnętrze, skończone dopiero w połowie XVII wieku, posępne jest i mroczne. Dreszcz śmierci w czarnych marmurach, w rzeźbionych szkieletach i piszczelach. Straszliwe Amen in saecula saeculorum. Te same symbole śmierci we wspaniałych, z brązu odlanych w Gdańsku przez Michała Weinholda w r. 1673 drzwiach, sprawionych przez biskupa Trzebickiego.

Ale zaraz obok pogoda i spokój, renesansowy triumf życia i ducha nad śmiercią — kaplica Zygmunto-wska.

Zbudował ją Zygmunt I.

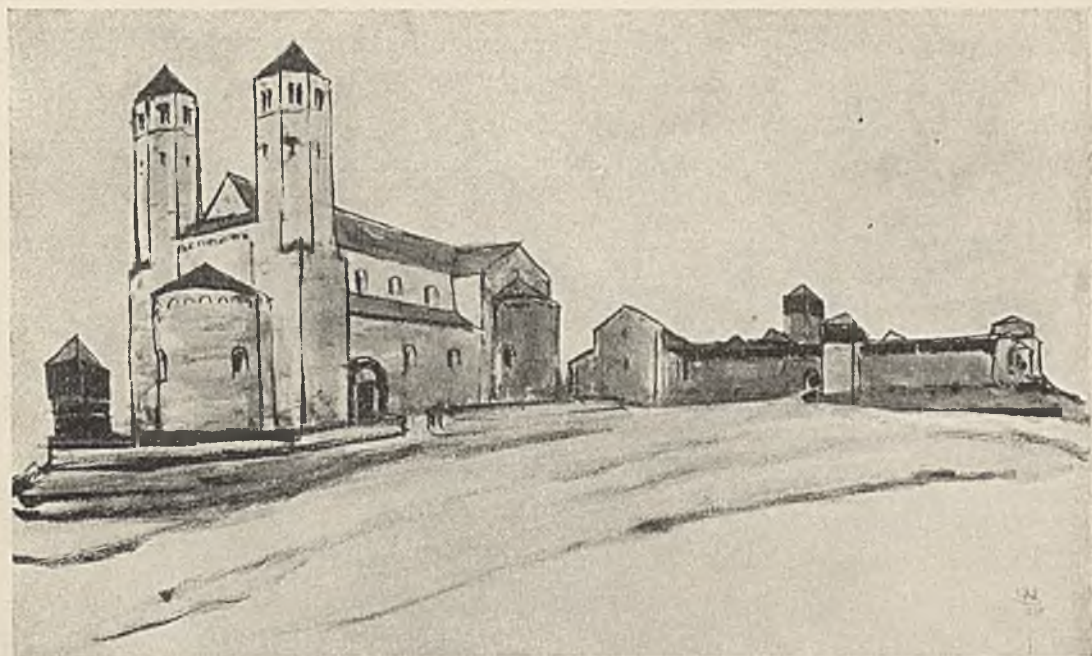
W roku 1515, po śmierci swej pierwszej żony Barbary, król owiany melancholią wieczności począł myśleć wiele o mieszkaniu wieczystym. „Gdy dużo nakładamy na doczesne budowle, nie radziłyśmy powstrzymać się od wydatków na to mieszkanie, w którym wiecznie przebywać mamy“ pisał w liście.

W roku 1517 architekt Włoch przedstawił mu model kaplicy. Włochem tym był Bartolo di Luca Berecci, florentczyk przybyły do Polski przez Węgry.

Budowę rozpoczęto od zburzenia dawnej kaplicy z czasów Kazimierza Wielkiego. Budowano przez całe lata 1524 do 1533, a potem kończono jeszcze wewnątrz, sprawiano urządzenie. Architekt Włoch nie wykonał kaplicy sam. Dobrał sobie trzydziestu rzeźbiarzy — lapidów. Byli nimi Jan Cini, Jan Maria Padovano, Antoni z Fiesole, Wilhelm z Florencji, Mikołaj Castiglione, Bernard Zanobi, Jan Soli i inni.

Wszyscy razem sprostali dopiero wielkiemu arcydziełu, w którym jedność myśli architekta przeprowadzona jest w wspaniałym bogactwie różnorodnych szczegółów.

Nie ma w tym wnętrzu ani ostrych światła, ani mocnych cieni. Panuje półton miękki, który jednoczy wszystko w renesansowy porządek kompozycji, w harmonijną jasność, współbrzmiącą jednym rytmem. Cztery arkady wypełniają cztery ściany kwadratu w planie. Po bokach arkad biegną pilastry, a dalej w niszach stoją marmurowe posągi świętych. Nad posągami czerwienią się okrągłe marmurowe medaliony. W jednej z arkad stały rzeźbione sarkofagi obu Zygmunto-w. W drugiej arkadzie pomnik Anny Jagiellonki i tron. Naprzeciw tronu wejście do kaplicy, a w czwartej arkadzie ołtarz srebrny. Z kwadratu czterech ścian wychodzi ośmiobok bębna, na którym spoczywa kopuła z latarnią i krzyżem. Ściany, bęben, kopułę oplata koronkowe bogactwo rzeźb kamiennych — grotesek, arabesek, ornamentów, wśród których wiją się aluzje do zwycięstw królewskich. Na belkowaniu pod bębniem kopuły biegnie napis



KATEDRA WŁADYSŁAWA HERMANA I ZAMEK

RYS. S. NOAKOWSKI
(na podstawie rekonstrukcji A. Szyszko-Bohusza)

laciński, który król wryć kazał: „Niech Ciebie, Panie, wyznają wszystkie narody. Boże, dający zbawienie królom, daj sprawiedliwość Twą królowi. Błogosławieni, którzy umierają w Panu“. Wyżej, w zworniku latarni, podpisał się triumfalnie sam twórca kaplicy: Bartholo Florentino Opifice.

Sarkofagi królewskie w czerwonym marmurze wykonali włoscy rzeźbiarze — Zygmunta I rzeźbił Gian Maria Padovano, a Zygmunta Augusta i Annę Jagiellonkę Santi Gucci.

W tej kaplicy wszystko jest arcydziełem.

Srebrny ołtarz zamówił król Zygmunt w Norymberdze. Obrazy do niego malował Jerzy Pencz, drewnianego modelu rzeźb dostarczył Piotr Flötner, w mosiądzu odlewał je Pankracy Labenwolf, a wykonał w srebrze złotnik Melchior Bayer.

Kratę brązową i lichtarze odlewał Hans Vischer.

Wieczystą siedzibę zbudował sobie Zygmunt I równie piękną, piękniejszą może jeszcze niż pałac doczesny.

W połowie XIX wieku jeden z historyków nazwie tę kaplicę najpiękniejszym pomnikiem renesansu z tej strony Alp, „perłą renesansu“, i ta nazwa jej już pozostanie.

Harmonia piękna, jasność i energia stylu, mądrość równowagi żyją w niej po wieczyste czasy.

W wędrowce po kaplicach mijamy sarkofagi królewskie i pomniki biskupów. Grobowiec Kazimierza Wielkiego, gotycki sarkofag z wzniesionym nad nim baldachimem. Sarkofag króla Jana Olbrachta, pierwsze dzieło renesansu na ziemiach polskich. Pomniki renesansowe biskupów Piotra Tomickiego i Piotra Gamrata.

Naprzeciw pomników Jana III, Marii Kazimiery, Michała Korybuta i Eleonory jest wejście do kaplicy Batorego, w której królowie słuchali nabożeństw. Galeria łączy tę kaplicę z zamkiem. Krytym tym gankiem przechodzili królowie z zamku do katedry.

Stalle królewskie w kaplicy Batorego fundowała Anna Jagiellonka. Ona też zbudowała nagrobek swemu mężowi — ogromny, bogaty, marmurowy cały.

Na końcu nawy tylnej, w ołtarzu, za ciemną zasłoną na tle srebrnych blach, czerni się starożytny krucyfiks drewniany.

Przed tym Chrystusem modliła się niegdyś królowa Jadwiga.

U stóp tego cudownego wizerunku zawiesić kazał Jan III Sobieski, przysłane jako pierwszą wieść zwycięstwa, strzemię Kara Mustafy na znak, że „ten, którego noga była w tym strzemieniu, za łaską Boga jest zwyciężony“.

Kaplice nawy lewej to mauzolea grobowe biskupów krakowskich, fundowane przez biskupa Samuela Maciejowskiego (1545—1550), Andrzeja Zebrzydowskiego (1550—1560), Jana Lipskiego (1733—1746). Kaplice te pełne płyt nagrobnych z brązu i pomników z marmuru.

Perspektywę nawy lewej zamykają witraże kaplicy królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły. W narożniku tej kaplicy stanął pomnik Włodzimierza Potockiego, oficera wojsk napoleońskich. Dla wyrzeźbienia tego pomnika przybył do Krakowa w roku 1820 Thorwaldsen.

Włodzimierz Potocki wyobrażony jest na pomniku w stroju klasycznym jako wojownik grecki. U jego stóp leży hełm i zbroja z orłem polskim.

Jak w dramatach Wyspiańskiego miesza się w tym pomniku antyk z tematami polskimi.

Nie jestże Wawel Akropolem Polski!

Naprzeciw sarkofagu Łokietka, najwcześniejszego w Polsce grobowca w formie tumby, mieści się wejście do skarbcza katedry. Wielka, gotycka sala, zbudowana z końcem XV wieku, pomieścić ledwo niegdyś mogła ofiarowane przez królów i biskupów kosztowne naczynia i sprzęty. W r. 1563 inwentarz wymienia samych kielichów 120, relikwiarzy, krzyży, monstrancji 170, a 600 przeszło ornatów, kap, dalmatyk i antependiów. W nieszczęściach Rzeczypospolitej rozproszyły się te skarby. Pierwszym ciosem był najazd szwedzki w połowie XVII wieku. Szwedzi zrabowali wtedy srebrną trumnę św. Stanisława, srebrny tryptyk na ołtarzu Świętego i wiele w skarbcu kosztowności, których



ROMANSKI WAWEL OD STRONY MIASTA

RYS. S. NOAKOWSKI
(na podstawie rekonstrukcji A. Szyszko-Bohusza)

nie zdołano wywieźć na Śląsk. Przedtem jeszcze moc srebra i złota wydano Janowi Kazimierzowi „na potrzeby Rzeczypospolitej“. Na te same „potrzeby Ojczyzny“, wezwana przez Kościuszkę, wydała kapituła resztki niemal skarbów. Ostatki pozostałe obłożyli w roku 1807 wysoką kontrybucją Austriacy.

Jeśli to co jest dzisiaj imponuje jeszcze świetnością, zasługa w tym wielka kapituły, która zdołała ukryć co nieco i niejedno wykupić od konfiskat.

Wśród tych zabytków największym skarbem jest złoty relikwiarz z głową św. Stanisława z r. 1504, dzieło Polaka Marcina Marcinka, nadwornego złotnika Zygmunta I. Fundowała ten relikwiarz królowa Elżbieta z synami Olbrachtem i Fryderykiem. Dokoła w niszach gotyckich wykute są sceny z życia św. Stanisława. Poprzedni relikwiarz św. Stanisława z daru królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły, użyto na pomieszczenie głowy św. Floriana.

Niemniej cenne są krzyże, relikwiarze, monstrancje, kielichy związane z nazwiskami królów i biskupów, przez nich fundowane.

Wspaniałą fundacją wśród tkanin jest ornat Piotra Kmity z r. 1504 z haftowanym krzyżem o siedmiu scenach z życia św. Stanisława — arcydzieło gotyckiego hafciarstwa polskiego. Modelu dostarczył prawdopodobnie Stanisław Stwosz, syn Wita.

Charakter narodowej relikwii ma włócznia św. Maurycego. W roku 1000 ofiarował ją cesarz Otton III Bolesławowi Chrobremu na znak przyjaźni. Jest to kopia włóczni przechowywanej w skarbcu wiedeńskim. Dla nas posiada ona bezcenną wartość, służyła bowiem przy koronacji wszystkich królów polskich.

Korona z wieku XIV, znaleziona w Sandomierzu, miecz złamany na pogrzebie Zygmunta Augusta, buńczuk turecki spod Wiednia i strzemię Kara Mustafy, szabla ks. Józefa Poniatowskiego to jakby bohaterskie rozdziały naszej historii.

Gdy pomniki i pamiątki w katedrze mówią o życiu, o czynach królów i bohaterów, ciała ich śpią w trumnach w podziemiach katedry. Do wnętrza tych grobów królewskich i związanej z nimi krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego schodzimy po stopniach nakrytych baldachimem, wspartym na sześciu drogocennych kolumnach. Schodzimy do przedsionka krypty Marszałka. Ta krypta to dawny romański kapitułarz katedry Władysława Hermana. W podziemiach romańskiej wieży Srebrnych Dzwonów zapomniane i zarzucone gruzem długo drzemало to wnętrze, jakby czekając na wieczne mieszkanie dla Tego, który wskrzesi Państwo Polskie. Kolebka romańskiej historii katedry stała się relikwiarzem nowej karty dziejów. Ta krypta z ciosanych prostych kostek romańskich mocna jest i pełna surowej walki człowieka z materią. Poprzez żelazną bramę wykutą w najdroższe znaki: Orły i Pogonie, związane ze znakiem Marszałka jakby runą boga wojny, patrzeć będziemy na granitowy sarkofag Jego.

Wąskim korytarzem łączy się krypta Marszałka z resztą grobów królewskich. W blasku migocących lamp mijamy trumny Wazów i osobną kryptę Batorego. Po stopniach schodzimy znowu w dół do krypty św. Leonarda. Na środku tej krypty pod posadzką spoczywa biskup Maurus, dwunasty z rzędu biskup krakowski, który zasiadał na stolicy od roku 1110 do 1118 i zmarł, jak mówi znaleziona w grobie ołowiana tablica, 5 marca 1118 roku. Grób ten odkryty został 14 października 1938 roku. Osiem kolumn o romańskich kapitelach podpira sklepienie krypty. Od strony zachodniej zamyka kryptę półokrągła absyda o trzech oknach, zbudowana z bloków kamiennych mających jakiś druidyczny charakter. Wszystko w tej krypcie proste jest i surowe i zarazem pełne powagi jak podziemne twierdze wiary pierwszych chrześcijan, z epoki rzymskich katakumb. Cienie przez kolumny rzucone łamią się na sarkofagach, które tu stoją: Ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana III, Marii Kazimiery i Michała Korybuta. Po ścianach błakają się światła odsłaniając ornamenty pilastrów i potężne filary późniejszych obudowań. W długich odgałęzieniach ciągną się podziemne sklepienia z grobami Jagiellonów



WAWEL ZA KONRADA MAZOWIECKIEGO

RYS. S. NOAKOWSKI
(na podstawie rekonstrukcji A. Szyszko-Bohusza)

i Wazów. W osobnej krypcie pod lewą nawą stanęły sarkofagi Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Królowie, wodzowie z pól zwycięskich i geniusze.

Wędrowka po tych grobach to obcowanie z najgłębszą treścią historii polskiej.

Z katedrą jak gdyby z siostrzycą złączony jest zamek królewski.

Do ziemi, do fundamentów głęboko, schodzić trzeba, aby odnaleźć najpierwsze ślady murowanego zamku romańskiego, który stał na północno-wschodnim krańcu wzgórza. Skromny i niewielki był ten zamek.

Wysoka wieża obronna — stołp, łączyła się murami obronnymi z resztą murowanych pomieszczeń mieszkalnych zamku. Podalej biegły palisady wiążące w obronną całość z zamkiem oba kościoły, jeden św. Gereona i drugi — św. Feliksa i św. Adaukta.

Potem, w romańskich czasach jeszcze, stanie ozdobny budynek z uroczystą salą o dwudziestu czterech słupach. Przybędzie za Łokietka druga wieża obok stołpu, wyższa odeń i większa i dom zwany „Grodem“.

Ale dopiero Kazimierz Wielki „Velut alter Salomon... Castrum Cracoviense... turribus, sculpturis, picturis tectis nimium decoris exornavit“, zamek rozbudował, powiększył, ozdobił.

Zasięg tych budowli Kazimierza Wielkiego zajmował przestrzeń prawie równą obecnemu dziedzińcowi arkadowemu.

Wzdłuż tych zabudowań biegły od strony południowo-wschodniej krążanki o łukach na parterze, o słupach na piętrze. Ten motyw gotycki krążganków będzie może potem pierwowzorem dla późniejszego dziedzińca renesansowego, zwłaszcza dla jego kolumn drugiego piętra.

Bronił tych budowli nowy mur obronny, biegnący od Wieży Duńskiej do baszty Lubranki.

W wieży Łokietka zbudował król dwie wspaniałe sale o krzyżowych sklepieniach, wsparte na pojedynczych filarach.

W stronie południowo-zachodniej dziedzińca rzucił Kazimierz Wielki majestatyczne schody, wiodące do szacownej pamiątki starożytnej — kościoła św. Feliksa i św. Adaukta.

Niewielkie zmiany przechodził już potem ten zamek po śmierci Kazimierza Wielkiego. Na miejscu romańskiego stołpu powstaje na przełomie XIV i XV wieku nowe „palatium“, zdobne na zewnątrz w gotyckie laskowania, przypory i pinakle, o salach bogatych, sklepionych, których przykładem i śladem dziś sala Jadwigi i Jagielly.

W tym czasie fortyfikacje zamkowe powiększą się i będą biegły od baszty Lubranki poprzez mniejsze wieże, Szlachecką, Tęczyńską i Kobiecą, do baszty Sandomierskiej, a od niej do wieży Złodziejskiej i, dalej w stronę katedry, do wieży obronnej, później na dzwonnice Zygmuntofską przerobionej.

Tam gdzie dziś znajduje się Kurza Stopa, zbudowana zostanie daleko wysunięta wieża obronna, która bronić będzie północnego i wschodniego skrzydła zabudowań. Wieża ta była połączona z resztą zamku krytym korytarzem.

Wieżę i większą część korytarza zburzono w XVI wieku. Na zachowanej części korytarza wzniesiono dzisiejszą Kurzę Stopę.

Ten zamek gotycki Piastów i Jagiellonów złożony z różnorodnych zabudowań pełen był piękna i malowniczości, nim pałacowi renesansowemu Zygmunta I ustąpił.

Ustąpił nowym prądom smaku, które szły z Południa. Współczesny kronikarz mówi, że król Zygmunt I „zamek krakowski, zewsząd zrujnowany, jako siedlisko króla niegodne w części od zachodu położonej zaczął od fundamentu wznosić“. Architektem króla był Franciszek z Florencji, a gdy ten w roku 1516 umarł, reszty dzieła dokończył Bartłomiej Berecci, twórca kaplicy Zygmuntofskiej. W roku 1536 renesansowy pałac, wzniesiony „sposobem włoskim“, był już ukończony. Pałac ten wchłonił w siebie niektóre części dawnego gotyckiego zamku.

Przez łukowe bramy, których kute w kamieniu rozety zrodziły się z kwiatów, wchodzimy w dziedziniec arkadowy.

Dziedziniec ten nie ma równych sobie na świecie. Łuki arkad, parteru i pierwszego piętra, gną się w energicznym ruchu. Smukłe kolumny drugiego piętra, podtrzymujące wiązanie dachowe, strzelają z lekkością niespotykaną gdzie indziej. Rytm arkad przerwany jest potężnymi szkarpami, które dają wypoczynek oczom. Słońce modeluje te formy, daje im życie, stwarza mocne światła i głębokie cienie. W tym cieniu grają wyblakłe barwy fryzów — głowy imperatorów rzymskich i ich żon, w obramieniu z wieńców i kwiatów.

Niegdyś na tę całą architekturę kamienną rzucony był płaszcz kosztowny i wielobarwny. Dachy świeciły mozaiką kolorową dachówek. Kolumny, kapitele, odrzwia i obramienia okienne barwiła czerwień i błękit. Na krawędziach świeciło złoto. Wzdłuż ścian biegły górą kolorowe fryzy.

Z tego wszystkiego niewiele pozostało. Dziś ten dziedziniec gra tylko architektonicznym rytmem form. Czuć w nim surową energię początków renesansu w Polsce widoczną w rzeźbach wykuszu i rzeźbionych obramieniach okien.

Ten duch renesansowy żyje i po dziś w zamku, mimo że zamek przechodził jeszcze zmiany za Zygmunta Augusta, Zygmunta III a nawet Stanisława Augusta. Waliły się nań wszelakie kłęski. Szcerbiły te mury pożary za Zygmunta Augusta, Zygmunta III i najazdów szwedzkich tak, że chylącą się już prawie ruinę „*Senatus populusque cracoviensis*“ — senat i obywatele wolnego miasta Krakowa odrestaurowali po to, aby oddać zamek — na koszary austriackie. To upokorzenie straszne pamięta żyjące jeszcze obecne pokolenie i ono jest dziś świadkiem odrodzenia zamku. Gdy bowiem dzieło odbudowy rozpoczęto przed wojną, restaurując krużganki, odnowienie komnat przypadło Polsce wyzwolonej i ona przy udziale całego narodu dzieło to prowadzi.

Dziś jest zamek wawelski siedzibą głowy państwa w czasie pobytu w Krakowie i narodowym zbiorem dzieł sztuki i pamiątek historycznych.

Ten charakter zbiorowego wysiłku w odrodzeniu królewskiej pamiątki noszą wszystkie wnętrza. Prawie każda z sal jest fundacją różnorodnych organizacji. Zapoczątkowało to dzieło wojsko polskie — piechota, artyleria, kawaleria, fundując swoje sale.

Poprzez portale o formach gotycko-renesansowych wchodzimy do wnętrza zamku. W odrzwiach tych polscy kamieniarze, pracujący pod kierunkiem Włochów-architektów, swojskie gotyckie tradycje zaczerpnięte z budownictwa drzewnego złączyli z nowym renesansowym duchem. Bogactwo motywów odrzwi snuje się przez cały zamek zadziwiając różnorodnością pomysłów i fantazją szczegółów. Formy wzięte są z geometrii i ze świata zwierząt i roślin.



Karpie i szczupaki wplecione są w gałązki z liści, plecionki sznurów łączą się z wolimi oczami i ornamentem z kostek.

Jest w tych odrzwiach jakaś bujna melodia oparta o arytmetykę i geometrię, zadziwiająca ciągłą zmiennością i niewyczerpanym bogactwem.

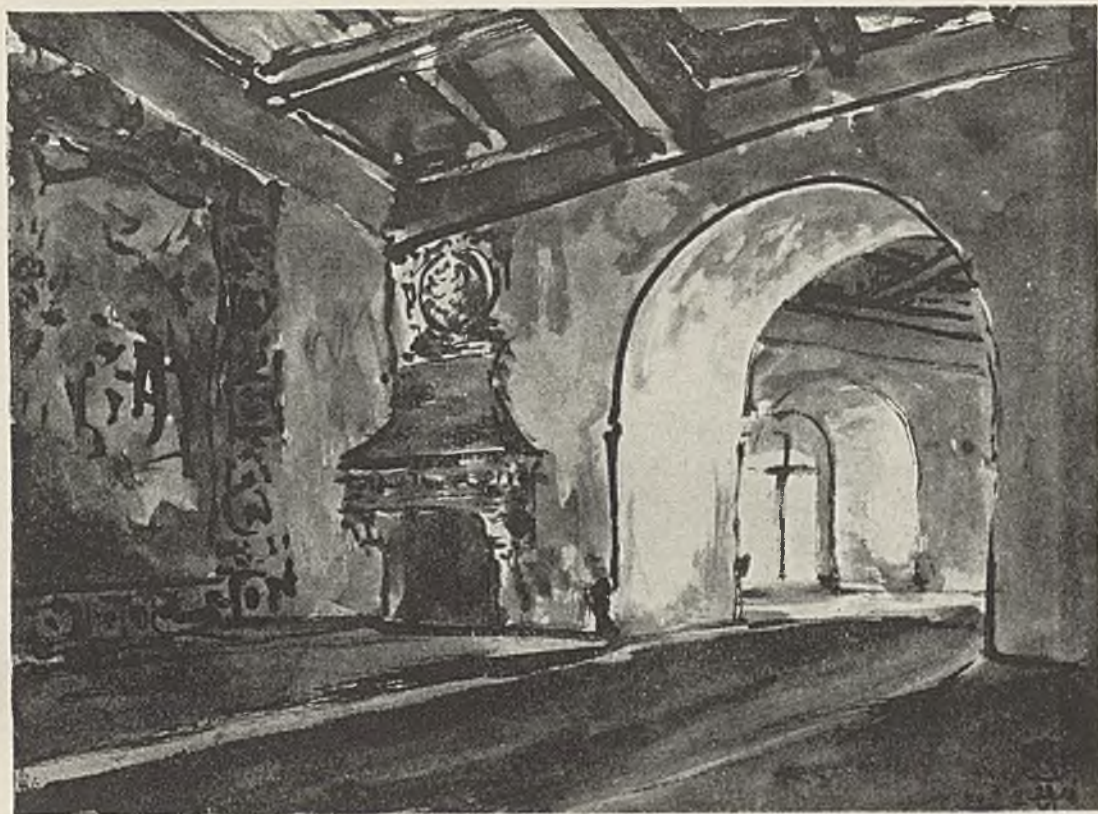
We wnętrzach zamkowych trzy epoki sąsiadują obok siebie, stwarzając coraz to nowe kontrasty, a nigdzie się z sobą nie kłócąc. Gotyckie czasy Piastów i pierwszych Jagiellonów, renesansowe formy Zygmunta Starego i barokowy duch epoki Zygmunta III.

Gotyckie wnętrza zdobiły nieliczne sprzęty — stoły, ławy i skrzynie zasłane kosztownymi tkaninami. Dopiero Zygmunt I przyozdobił wspaniale renesansowy pałac powołując do dekoracji malarzy, rzeźbiarzy, złotników i hafciarzy.

Renesansowy duch formy włoskiej zetknął się wtedy na zamku z słowiańską radością barwy. W stropach drewnianych, w kwadratach kasetonów świeciły złote rzeźbione rozety w otoczeniu barwnej tęczy polichromii belek. Salę Poselską zdobiły rzeźbione w drzewie, polichromowane głowy umieszczone w pupłapie. Na stropie Sali Senatorskiej, największej ze sal, błyszczały jak gwiazdy na ciemnym błękicie nocy olbrzymie, ruchliwe w rysunku, złote rozety. Dołem zaludniły się ściany fryzami figuralnymi — turniejami starożytnymi, barwnymi rewiami wojskowymi, astronomią zodiaków i planet, filozoficzną symboliką życia ludzkiego od kolebki do śmierci. Fryzy te malowali Hans Dürer, Antoni z Wrocławia i inni. W kątach sal płonęły ognie w wielkich kominach i kafłowych piecach z popiersiami barwnymi królów, modelowanymi przez mistrza Bartłomieja z Kazimierza. Ściany zawieszono były wzorzystymi materiami weneckimi i flandryjskimi arasami. Podłogi zaścielały perskie kobierce o najwyższymi harmoniach barwnych. Do wykonania sprzętów, stołów i ław wezwano artystów włoskich.

Ten szacowny amalgamat, w którym zetknęły się Wschód i Zachód, Północ i Południe, nie mógł pozostać bez wpływu na sens plastyczny życia polskiego. Z wawelskiego zamku szły potem wzory na zamki i miasta i przetrwały dłużej niż późniejsze, za Wazów przyniesione, obce mody.

Po pożarze, który strawił zamek za Zygmunta III, a który to pożar wybuchł od ognia na kominku w sali zwanej Alchemią, król zamek na nowo odbudował i ozdobił. Już mu się jednak za barbarzyńskie wydawały sale o rzezanych i barwionych stropach i fryzach malowanych temperą, więc ściany w powagę marmurów ustroił a w stropach w złożone ramy, olejne, włoskie obrazy wprawić kazał. Bogactwu marmurowych odrzwi i kominków bogactwo złożonych stiuków wszędzie przeciwstawił. Spaloną gotycką salę Kazimierza Wielkiego nad Skarbcem na wspaniałą „Salę pod Ptakami“ zamienił, w której u stropu zawieszono ptaki o ruchomych skrzydłach za podmuchem wiatru skrzydłami trze-



RENEANSOWE WNEȦRZE ZAMKU

MAL. S. NOAKOWSKI

potaly. Z tych czasów pozostał w tej sali olbrzymi marmurowy komin, dzieło Ambrogia da Meazzi. Barokowy rozmach bije z tego kominka.

Małymi klejnocikami barokowymi z tych czasów są: kaplica królewska o stiukowym sklepieniu, nakrytym latarnią, i dwa gabinety w Kurzej Stopie.

Powaga marmurów i złoto rzeźb były dopiero tłem dostojnym dla czarnych strojów tej epoki.

Najcenniejszą ozdobę sal stanowiły arasy. Zdobiły one zamek wawelski już za Zygmunta Starego w liczbie przeszło stu sztuk. Z tych jednak arasów nie pozostało nic: poszły na wyprawy dla córek królewskich, częścią je Bona z Polski wywiozła. Dopiero Zygmunt August, rozmiłowany w tej sztuce tkackiej, rozpoczął na wielką skalę od chwili wstąpienia na tron w r. 1548 zamawiać we Flandrii obicia arasowe dla zamku wawelskiego. W chwili śmierci króla kolekcja ta liczyła 356 sztuk. Tworzyły ten zbiór przede wszystkim arasy figuralne złożone z sześciu sztuk serii Dziejów rajskich, ośmiu sztuk serii Dziejów Noego, pięciu sztuk serii Mojżesza i czterech sztuk serii Wieży Babel. Kartony do tych arasów zaprojektował pozostający pod wpływami Michała Anioła i Rafaela

artysta flamandzki, Michał Coxkien (1499—1592), a wytkwały je najświetniejsze brukselskie warsztaty Flandrii. Z Coxkiem współpracował, wrysowując w jego kartony zwierzęta, Wilhelm Tons. On też był autorem kartonów do arasów ze zwierzętami i pejzażami, tzw. werdiur, która to seria, złożona z czterdziestu kilku sztuk, zajmuje po figuralnych pierwsze miejsce. Resztę arasów stanowiły groteski z cyframi Zygmunta Augusta i arasy herbowe z godłami Rzeczypospolitej. W ornamentach tych arasów widoczna jest ręka Cornelisa Bosa i wpływy Cornelisa Florisa.

Piękno arasów podnosi kosztowność materiału — użycie obok wełny i jedwabiu nitek złotych i srebrnych. Działały też one potężnie na współczesnych, budząc podziw powszechny. Opisał je w panegiryku z okazji zaślubin Zygmunta Augusta z Katarzyną Mantuańską Stanisław Orzechowski. Podziwiano przepyszne postacie kompozycji figuralnych, harmonię kolorową, bogatą w arasach figuralnych i herbowych, a przyciszoną, złotozieloną, w werdiurach. Legendarną stała się wartość bezcenna arasów, które po śmierci Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki przeszły na własność Rzeczypospolitej. Niejednokrotnie zastawiane, ratowały pustki w skarbie. Ostatecznie, wykupione w r. 1724 przez Augusta II, odtąd przechowywane były w składach Rzeczypospolitej w Warszawie. Stąd też w roku 1795, zajmując Warszawę, wywozła je Rosja do Petersburga, by zwrócić je dopiero na mocy Traktatu ryskiego w roku 1921. Z ilości 156 wywiezionych odzyskano 136.

Tych 136 arasów stanowi trzon obecnych zbiorów wawelskich i najcenniejszą ich ozdobę.

Puste jeszcze te wnętrza, zbeszczeszczone koszarowym niegdyś przeznaczeniem, trzeba będzie napowrót przyozdobić i wypełnić dziełami sztuki. Wysilek to wielki, przerastający możliwość jednego pokolenia i wymagający ofiar całego społeczeństwa. Dary zapoczątkował Jan Matejko, ofiarując „Hołd Pruski“ na zamek wawelski; po nim Leon hr. Piniński swą fundacją wawelską, Jerzy hr. Mycielski zapisem zbioru obrazów, rodziny Abrahamowiczów, Skirmuntów, Łukasiewiczów i tylu, tylu innych. Piękno tego zamku ściągnęło ostatnio z Paryża wspaniałą dar ś. p. Eleonory z Piaseckich Sheldon Phillips, uczyniony w myśl intencji jej męża ś. p. Karola Sheldon Phillips. Z ofiar pieniężnych dokonuje się zakupu pamiątek historycznych i zabytkowych sprzętów.

Dzięki tym fundacjom i darom, dzięki rewindykacji wywiezionych do Rosji zabytków, dzięki zakupom z ofiarności publicznej, odzyskuje zamek wawelski swoje dawne piękno i staje się znowu królewską skarbnicą pamiątek.

W wędrówce przez te odnowione sale zamkowe przemawia do nas echo wielkiej przeszłości, zaklęte w majestatycznej sile i monumentalności samej architektury wnętrza, poczynając od sal parterowych.

Prostota tego parteru, bez fryzów malowanych i rzeźbionych pułapów, tych „gmachów niższych“, jak je nazywano, a które służyły za mieszkania wielkorządców i pomieszczenia służby, wypełnionych dziś sprzętami, obrazami, aramsami, daje przedsmak wspaniałości sal reprezentacyjnych II piętra.

Małe schodki z poselskiej klatki schodowej na parterze wprowadzają nas do dawnego Skarbcza Koronnego i Zbrojowni. Sala Skarbcza Koronnego to dawna izba Kazimierza Wielkiego, gotycka komnata o sklepieniu żebrowym, wspartym na jednym słupie. Wnętrze to mieściło insygnia koronne, pamiątki historyczne i klejnoty, które królowie, rozmiłowani w przepychu ozdób kosztownych, w skarbcu gromadzili. Za Zygmunta Augusta, u szczytu swej świetności, skarbiec ten mieścił, obok koron i insygniów, szczerozłote naczynia, łańcuchy, zawieszania, drogie kamienie i niemniej kosztowne zbroje złociste, rzędy końskie szczerozłote, miecze, buławy, koncerze.

Ten „Thesaurus Regni“ został ostatecznie zrabowany przez Prusaków po zajęciu Krakowa w r. 1795. Wywiezione wtedy korony przetopiono na potrzeby skarbu pruskiego w r. 1809, a reszta przedmiotów rozproszyła się.

Z tych rozrzuconych po świecie królewskich pamiątek wróciły do dawnego Skarbcza Koronnego dwie — Szczerbiec, miecz koronacyjny królów polskich (którego wiek nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty), i chorągiew państwowa Zygmunta Augusta, od czasów tego króla stale w skarbcu przechowywana i przy koronacji królów używana. Dwie te szacowne relikwie wypełniają dziś osobną salkę — gotycką komnatę Jadwigi i Jagielły. Pomieszczone same w tym cudownym, sklepionym, gotyckim wnętrzu urastają do symbolu królewskiej potęgi Polski z epoki wielkich Jagiellonów.

W sąsiedniej obok sali Kazimierza Wielkiego znajdują się w żelaznych gablotach zabytki złotnictwa — misy i puchary złożone, dary sułtanów tureckich ofiarowane posłom Rzeczypospolitej. W kutyh skarbcowych skrzyniach spoczywa broń kosztowna, sadzone kamieniami szable i złotem nabijane buzdycany. W żelaznym tryptyku mieszczą się: łańcuch złoty Zygmunta III, szerzynka Anny Jagiellonki i buława Hetmana Waława Rzewuskiego.

Bohaterskiej chwale Jana III Sobieskiego poświęcony jest osobny gabinet w wieży Zygmunta III. Tu mieszczą się królewskie znaki wielkiej roli Jana III w historii — płaszcz orderu Ś-go Ducha, utworzonego przez Henryka III, króla Francji i Polski, a przysłany Janowi III przez Ludwika XIV, i za odsiecz wiedeńską dane mu później przez papieża Innocentego XI — miecz poświęcany i kapelusz szyty perłami.

Tuż obok Skarbcza — Zbrojownia. Przepych namiotów tureckich, zdobycznych rzędów, chorągwi Proroka zdobytych pod Wiedniem i Parkanami. Echa wielkich zmagañ ze Wschodem i zarazem tego Wschodu odblask na Polskę

w siodłach i czaprakach, hełmach i karacenach, szablach i pałaszach, zdobionych przez rodzimych artystów na modę turecką i perską. Najwyższą realizacją rodzimego smaku w płatnerstwie — skrzydlata zbroja husarska Uniechowskich i szesnastowieczny, złożony hełm Tyszkiewiczów, otoczone zbrojami towarzyszy husarskich i kolczugami towarzyszy pancernych, na piersiach których błyszczą złożone ryngrafy z Matką Boską Częstochowską. Z tego skarbcza i zbrojowni wychodzimy jakby ze snu o wielkiej bohaterskiej przeszłości.

Jedynymi dotąd odnowionymi schodami tzw. poselskimi, które wiodły ku Sali Poselskiej na II piętrze, wstępujemy na pierwsze piętro zamku, czyli w „gmachy średnie“. Tu mieściły się mieszkania królewskie — sypialnia króla, we wschodnim skrzydle zamku, i mieszkanie królowej i jej dworu w zachodnim skrzydle nad bramą. Dzięki szczęśliwemu losowi pożary oszczędzały zawsze tę mieszkalną, wschodnią część zamku, w której mieściła się sypialnia Zygmunta Starego a później Zygmunta Augusta. Temu też zawdzięczamy, że zachowały się w tych salach stare polichromowane stropy i malowane temperą fryzy. Z obramień drzwi przemawiają wszędzie łacińskie sentencje. W tych izbach odczuwa się może najbardziej renesansowy nastrój zamku wawelskiego, który natchnął S. Noakowskiego do tyłu fantazji na temat wawelski, a Leonowi Wyczółkowskiemu dostarczył licznych motywów do akwarelowych studiów.

Przeciwwagą tych majestatycznych wewnątrz szesnastowiecznych jest szereg małych gabinetów po przeciwnej stronie klatki schodowej, do których zdążamy przez amfiladę jasnych, sklepionych komnat. Są to pokoje w Kurzej Stopie i gabinet w Wieży Zygmunta III. Dostojeństwu i powadze renesansowych sal przeciwstawiają one filigranowe bogactwo swoich marmurowych dekoracji i stiukowych sklepień w Wieży Zygmunta III. Delikatność tych dekoracji podnoszą kurdybanowe obicia, pełne wyrafinowanego bogactwa rysunku i koloru, pochodzące z epoki Augusta II, a którymi w czasie obecnej restauracji ściany ozdobiono. Przytyka do nich „Alchemia“, sala o jednym słupie, w której Zygmunt III czynił swe poszukiwania złota, a dalej w skrzydle północnym wspaniała sala gdańska, ozdobiona szafami rzeźbionymi, i sala dawnych sreber królewskich, wsparta na czterech słupach — dziś sala jazdy polskiej. Architektoniczna różnorodność tych sal I piętra zawdzięcza swoje życie kolejnemu panowaniu Jagiellonów i Wazów na przestrzeni XVI i XVII wieku.

Z harmonii tych wszystkich różnorodnych szczegółów rodzi się jedność piękna wawelskiego zamku.

Drugie piętro zamku służyło zawsze celom reprezentacji. Jest to jakby „piano nobile“ zamku, w którego salach królowie przyjmowali gości swych i posłów obcych. W Sali Poselskiej, jednej z najwspanialszych, opisywanej i podziwianej powszechnie, zdołało strop 196 rzeźbionych i polichromowa-

nych głów. Pozostałe w liczbie trzydziestu dają pojęcie o oryginalności pomysłu i różnorodności tematów. Wśród tych rzeźb są głowy męskie, kobiece, głowy królów w koronach, poetów w wieńcach laurowych, kobiet w zawojach. Dołem poniżej stropu biegnie w tej sali fryz — „kraniec“ przedstawiający dzieje człowieka, „konterfekt, który zamyka w sobie bieg wszystkiego żywota ludzkiego“ od wieku dziecięcego poprzez wiek dojrzały aż do śmierci, namalowany na podstawie łacińskiego tłumaczenia greckiego dzieła: *Tabula Cebetis*. „Argumentum“ do tej tabuli objaśnia treść malowideł wykonanych w roku 1532 prawdopodobnie przez Hansa Dürera. Ściany zawieszono arasami — arasem ze „Szczęśliwością rajską“, werdiurami i arasem z herbem Korczak, ofiarowanym Zygmunтови Augustowi przez Krzysztofa Komorowskiego.

Zrekonstruowanie tej sali należy do największych triumfów odbudowy zamku.

Z Sali Poselskiej długa amfilada sal wiedzie ku Sali pod Ptakami. W salach tych z resztkami fryzów turniejowych i wojskowych udało się zgromadzić dzieła sztuki, które są jakby wskrzeszeniem opisów z dawnych inwentarzy jagiellońskich zamku. W dokumentach tych, będących najbardziej autentycznym źródłem, bogactwo wnętrza tworzyły nie tylko obrazy i rzeźby włoskie, stoły i meble florenckie, ale także obrazy flamandzkie obok złotem przetykanych arasów brukselskich i perskich, szesnastowiecznych dywanów.

Dziś, po odnowieniu zamku, spotykamy znowu w jego wnętrzu obok brukselskich arasów Zygmunta Augusta rzeźby Benedetta da Majano, Aleksandra Vittoria, Luca della Robbia, majoliki z Urbino, Faenzy i Deruty, najpiękniejsze „scabelli“ — krzesła włoskie, stoły florenckie i weneckie i brązy z włoskich warsztatów Padwy i Wenecji.

Salę pod Ptakami z wspaniałym barokowym kominkiem Ambrozego Meazzięgo, kaplicę Zygmunta III, gabinet w jego wieży i trzy sale ciągnące się w stronę sali Senatorskiej ozdobiły historyczne kurdybany na miejsce zniszczonych dawnych obić.

Trakt tych kurdybanowych sal ciągnie się ku największej sali — Sali Senatorskiej niegdyś na zabawy, festyny i teatru dworskie służącej a dziś na Salę Piechoty Polskiej przeznaczonej. U stropu tej sali zawisły kopie grunwaldzkich chorągwi Władysława Jagiełły, a na głównej ścianie pomieszczony zostanie *Hold Pruski Matejki*.

W salach tych spalone fryzy i plafony wskrzesili współcześni polscy artyści na znak, że w rzeczy żywej współczesność nie jest nigdy anachronizmem.

Zrodzony z wysiłku królewskiego w kierunku realizacji piękna, stał się Wawel monumentalnym świadectwem polskiego geniuszu sztuki.

I jest w swej całości jako wyraz dążenia do tego piękna, zarazem naj-

lepszym przykładem tej zmienności dziejów sztuki w ciągu wieków, gdzie każda epoka dorzuca nowe, własne piękno do istniejącego.

W ten sposób Grób Marszałka Piłsudskiego przydał nowej chwały Wawelowi i staje się wyrazem naszej epoki, nowym symbolem historii.

Po kamiennych stopniach zstępować będziemy do wnętrza krypty, gdzie na skalnym złomie spocznie sarkofag Tego, który te ziemie rozdarte, mieczem związał i dał granice Państwu. Na głazie wyrosłym z jądra ojczyźnej ziemi ustawiony granitowy sarkofag będzie symbolem wolności i nowym ogniwem w łańcuchu legendy wieków.



S P I S I L U S T R A C Y J

1. Brama Herbowa — z herbami dawnych województw.
2. Pomnik Tadeusza Kościuszki, dzieło L. Marconiego, ok. r. 1900, na barbakanie z czasów Władysława IV.
3. Wieża Zygmuntońska i Wieża Zegarowa.
4. Zachodnia strona Katedry — z Wieżą Zegarową i Wieżą Srebrnych Dzwonów.
5. Południowa strona Katedry — z kaplicami: Wazów, Zygmuntońską, biskupa Zadzika i biskupa Grota.
6. Katedra. Pomnik Wojewody Piotra Kmity młodszego. Połowa XVI w.
7. Katedra. Mauzoleum św. Stanisława — Arch. Jan Trevano (1626—29).
8. Katedra. Część prezbiterium z tronem arcybiskupim.
9. Katedra. Bramka marmurowa z prezbiterium do nawy bocznej. Arch. M. Świętek (r. 1601).
10. Katedra. Obejście — z Cudownym Krucyfiksem królowej Jadwigi (XIV w.).
11. Katedra. Prawa nawa z płaskorzeźbą kardynała Zbigniewa Oleśnickiego i grobowcem Kazimierza Wielkiego.
12. Katedra. Grobowiec Władysława Łokietka (tumba z poł. XIV w.).
13. Katedra. Grobowiec Kazimierza Wielkiego.
14. Katedra. Grobowiec Władysława Jagielly, ok. 1421 r. — Baldachim dłuta Jana Ciniego ze Sieny, pocz. XVI w.
15. Katedra. Grobowiec królowej Jadwigi, dłuta A. Madeyskiego, ok. 1902 r. — Fragment.
16. Katedra. Grobowiec Władysława Warnieńczyka, dzieło A. Madeyskiego, ok. 1900 r. — Fragment.
17. Katedra. Kaplica Świętokrzyska: Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka, dłuta Wita Stwosza, 1492 r.
18. Głowa Kazimierza Jagiellończyka z grobowca króla, dłuta Wita Stwosza, 1492 r.
19. Katedra. Kaplica Świętokrzyska: Tryptyk św. Trójcy, 1467 r. — Część środkowa z św. Trójcą.
20. Chór Dziewic. — Obraz ze skrzydła tryptyku św. Trójcy.
21. Chór Apostołów. — Obraz ze skrzydła tryptyku św. Trójcy.
22. Katedra. Grobowiec Jana Olbrachta, 1501—1503. — Nisza grobowca, dzieło Franciszka z Florencji.
23. Katedra. Kaplica Zygmuntońska: Grobowiec Zygmunta I — dłuta Jana Marii Padovano (ok. 1529), i Zygmunta Augusta — dłuta Santi Guccio (1574—1584).
24. Katedra. Kaplica Zygmuntońska: Stalle z grobowcem Anny Jagiellonki, dłuta Santi Guccio.
25. Katedra. Kaplica Zygmuntońska: Srebrny Tryptyk — dzieło Piotra Flötnera, Pankracego Labenwolfa i Melchiora Bayera.
26. Nagrobek biskupa Piotra Tomickiego, dłuta Jana Marii Padovano, ok. 1532 r.
27. Katedra. Nagrobek biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa, ok. 1560 r.
28. Katedra. Groby Królewskie: Trumna Anny Jagiellonki.
29. Katedra. Groby Królewskie: Trumny Konstancji Austriaczki, Zygmunta III i Marii Ludwiki Gonzaga.
30. Katedra. Krypta św. Leonarda (XI/XII w.) z sarkofagami ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana III, Marii Kazimiery i Michała Korybuta Wiśniowieckiego.
31. Katedra. Wejście do krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

32. Katedra. Baldachim nad zejściem do krypty Józefa Piłsudskiego, widziany przez bramę dziedzińca katedralnego.
33. Grot włóczyń św. Maurycego, ofiarowanej w r. 1000 Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III.
34. Skarbiec Katedralny. Wnętrze z XV w. Polichromia Józefa Mehoffera.
35. Skarbiec Katedralny. Relikwiarz św. Floriana. Połowa XV w.
36. Skarbiec Katedralny. Relikwiarz św. Stanisława, dzieło Marcina Marcinka z Krakowa, 1504 r.
37. Kupno wsi. — Scena z relikwiarza św. Stanisława.
38. Zabójstwo św. Stanisława. — Scena z relikwiarza św. Stanisława.
39. Wskrzeszenie Piotrowina. — Scena z haftu ornatu Piotra Kmity.
40. Zabójstwo św. Stanisława. — Scena z haftu ornatu Piotra Kmity.
41. Zamek królewski. Fasada wschodnia i północna.
42. Zamek królewski. Część gotycka z pawilonem. Druga połowa XIV w.
43. Zamek królewski. Kurza Stopa (XV w.) z Wieżą Zygmunta III.
44. Zamek królewski. Brama wjazdowa.
45. Zamek królewski. Siciń wjazdowa.
46. Zamek królewski. Tzw. Dziedzińczyk Batorego.
47. Zamek królewski. Krużganki dziedzińca arkadowego. — Arch. Franciszek z Florencji.
48. Zamek królewski. Sala Kazimierza Wielkiego, dawny Skarbiec Koronny.
49. Zamek królewski. Sala Jadwigi i Jagielly — z „Szczerbcem“ i chorągwią państwową Zygmunta Augusta.
50. Zamek królewski. Sala z sarkofagami Sieniawskich.
51. Zamek królewski. Zbrojownia.
52. Zamek królewski. Sala przed sypialnią Zygmunta Augusta.
53. Zamek królewski. „Alchemia“.
54. Zamek królewski. Sala Poselska: Fragment fryzu „Życie człowieka“ (XVI w.).
55. Głowa kobieca ze stropu Sali Poselskiej (XVI w.).
56. Głowa męska ze stropu Sali Poselskiej (XVI w.).
57. Zamek królewski. Sala z Przeglądem Wojsk.
58. Zamek królewski. Sala z fryzem turniejowym.
59. Zamek królewski. Sala pod Planetami.
60. Zamek królewski. Sala pod Ptakami.
61. Zamek królewski. Kaplica Zygmunta III.
62. Zamek królewski. Fragment Sali Senatorskiej z namiotem tureckim spod Wiednia.
63. Zamek królewski. Namiot turecki zdobyty pod Wiedniem.
64. Zamek królewski. Aras z serii „Dziejów Noego“: Potop.
65. Zamek królewski. Aras z serii „Dziejów Noego“: Wyjście z Arki.
66. Zamek królewski. Aras z serii „Dziejów rajszych“: Kain zabija Abła.
67. Zamek królewski. Aras z serii „Dziejów rajszych“: Ucieczka Kaina przed gniewem Bożym.
68. Zamek królewski. Aras z serii grotesek — z globusem i inicjałami Zygmunta Augusta.
69. Zamek królewski. Aras z serii werdiur: Wilk pożerający królika i Daniel.
70. Zamek królewski. „Szczerbiec“ — miecz koronacyjny królów polskich (XIII/XIV w.).

ILUSTRACJE WIELOBARWNE : Katedra i wnętrze prezbiterium • Skarbiec katedralny : Ornat Piotra Kmity, 1504 r. • Zamek królewski : Sala Poselska • Bóg Ojciec w rozmowie z Noem — fragment arasu.

II · I L U S T R A C J E





Brama Herbowa — z herbami dawnych województw.

1

Pomnik Tadeusza Kościuszki, dzieło L. Marconiego, ok. 1900 r., na barbakanie z czasów Władysława IV.

2





3

Wieża Zyguntowska i Wieża Zegarowa.





Zachodnia strona Katedry — z Wieżą Zegarową i Wieżą Srebrnych Dzwonów.

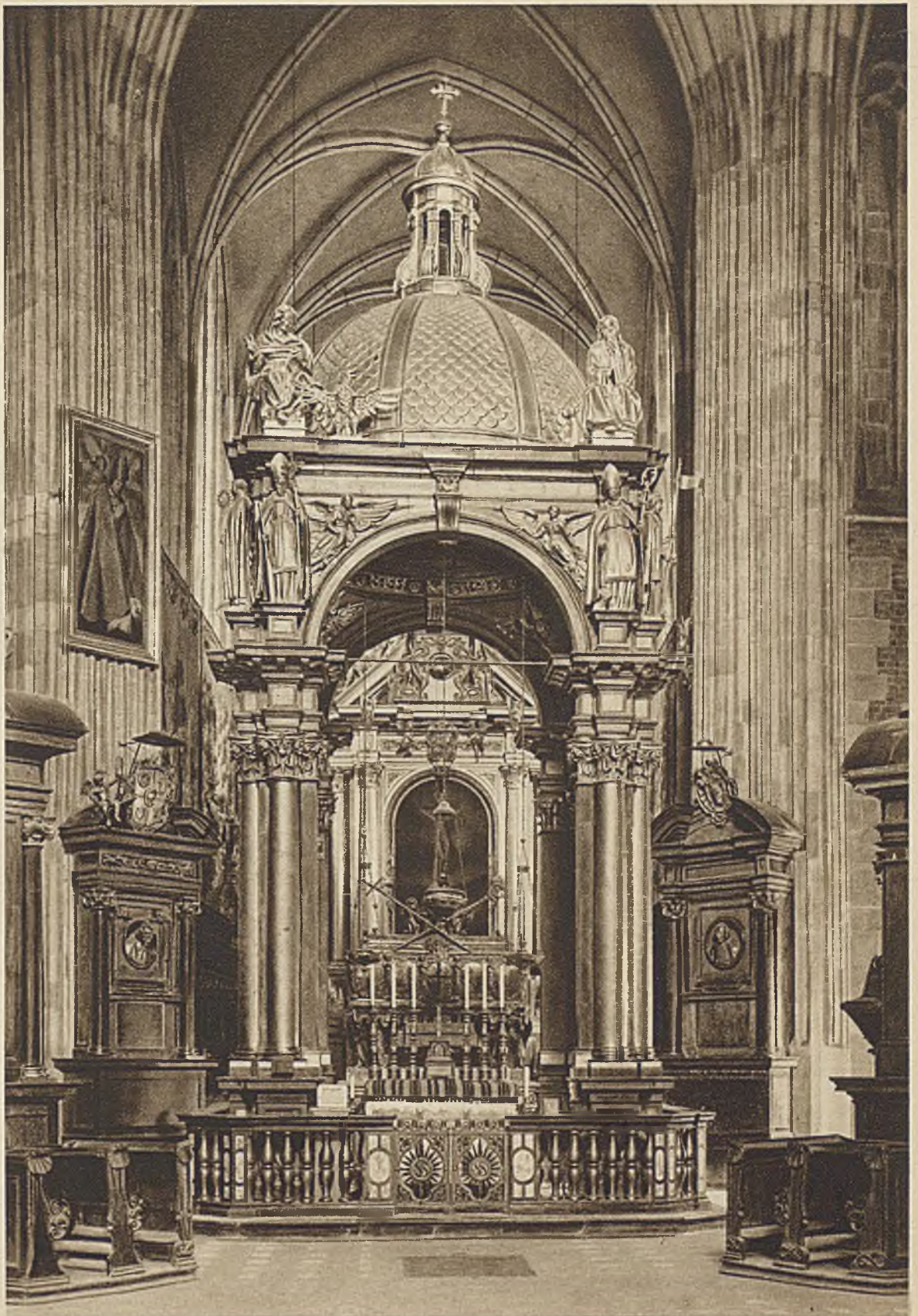




6 Katedra. Pomnik Wojewo Piotra Kmity młodszego. Poł. XVI.



KATEDRA, WNETRZE PREZBITERIUM.





Katedra. Część prezbiterium z tronem arcybiskupim.



9

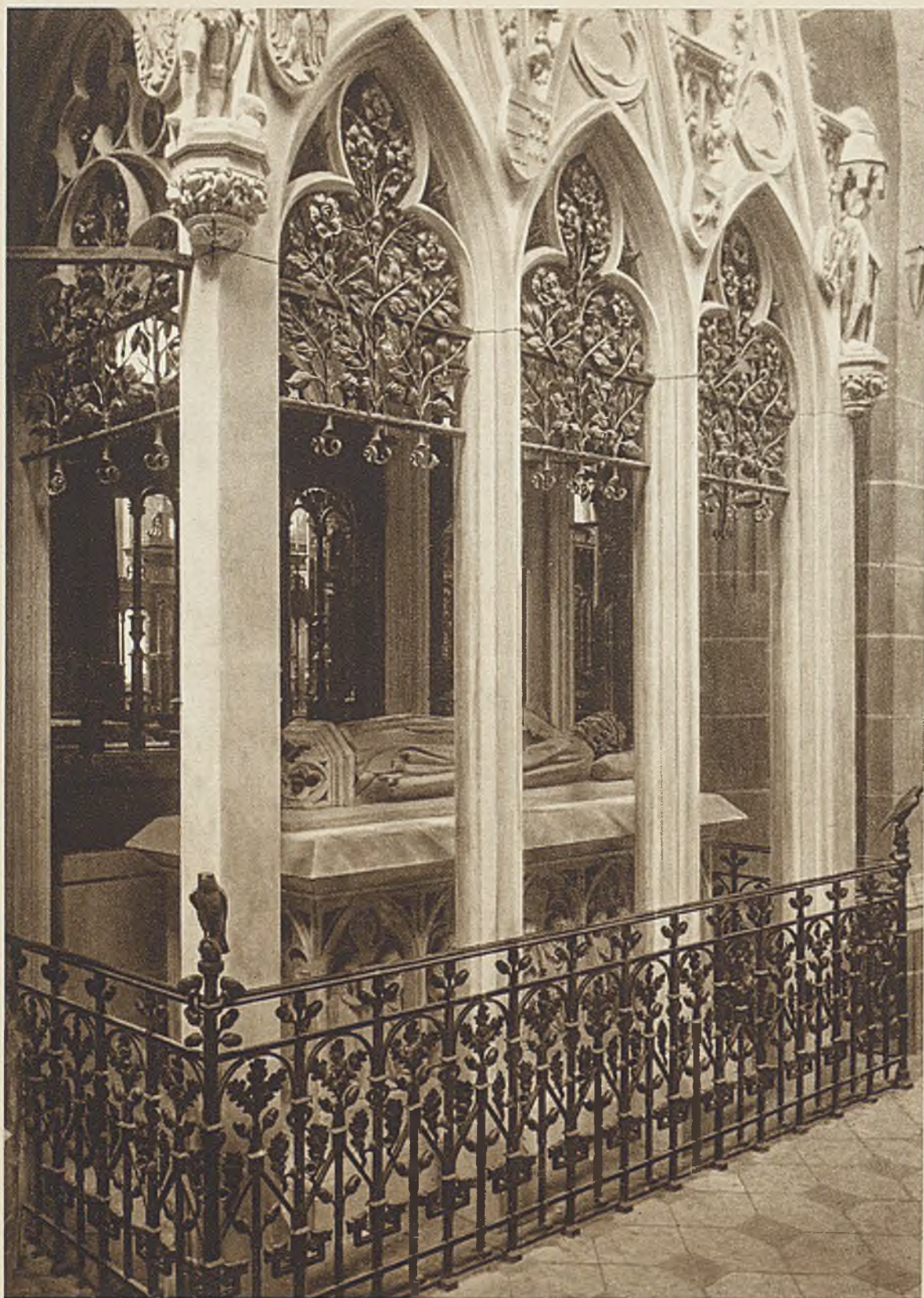
Katedra. Bramka marmurowa z prezbiterium do nawy bocznej. Arch. M. Świętek (1601 r.).



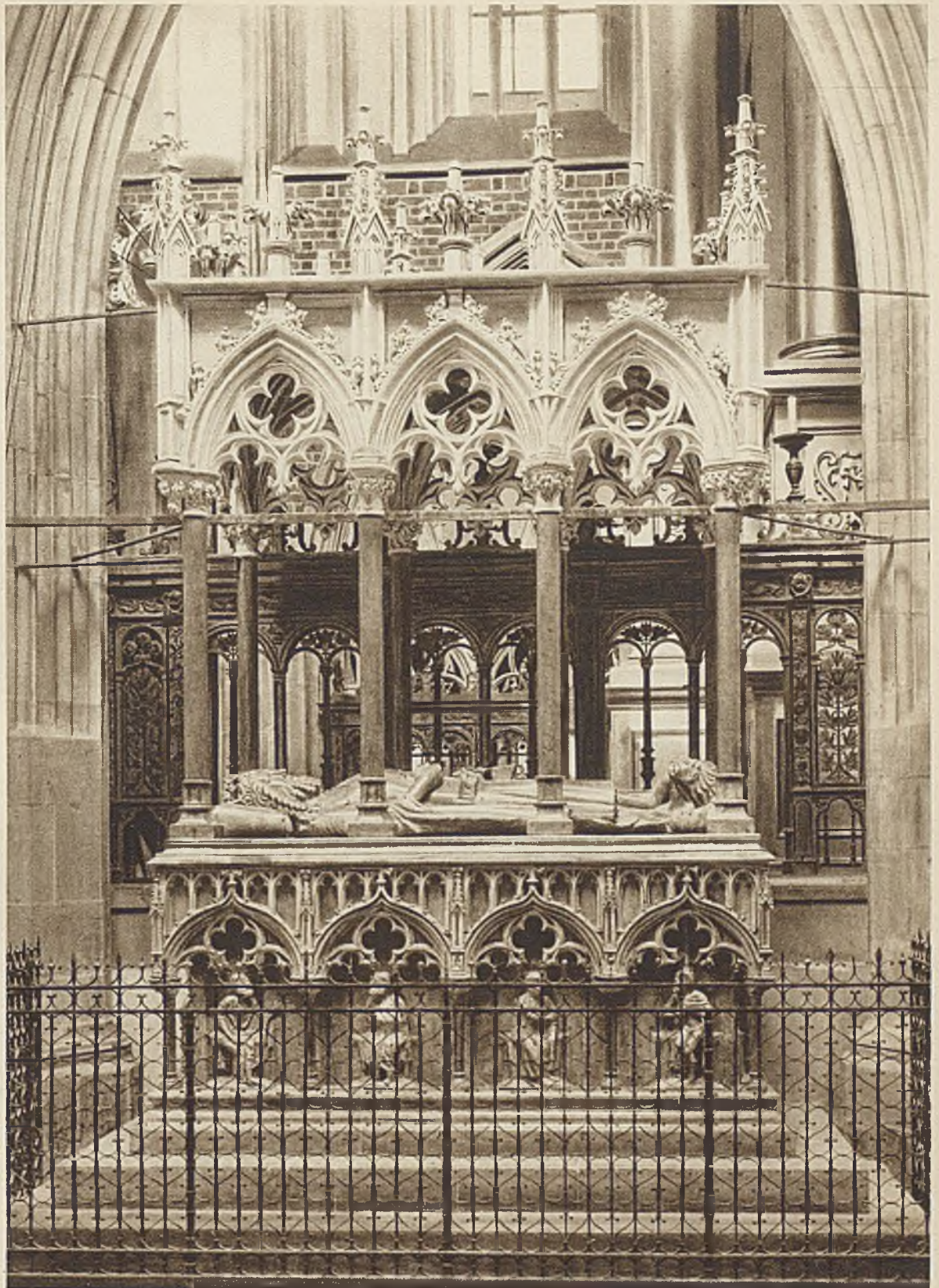


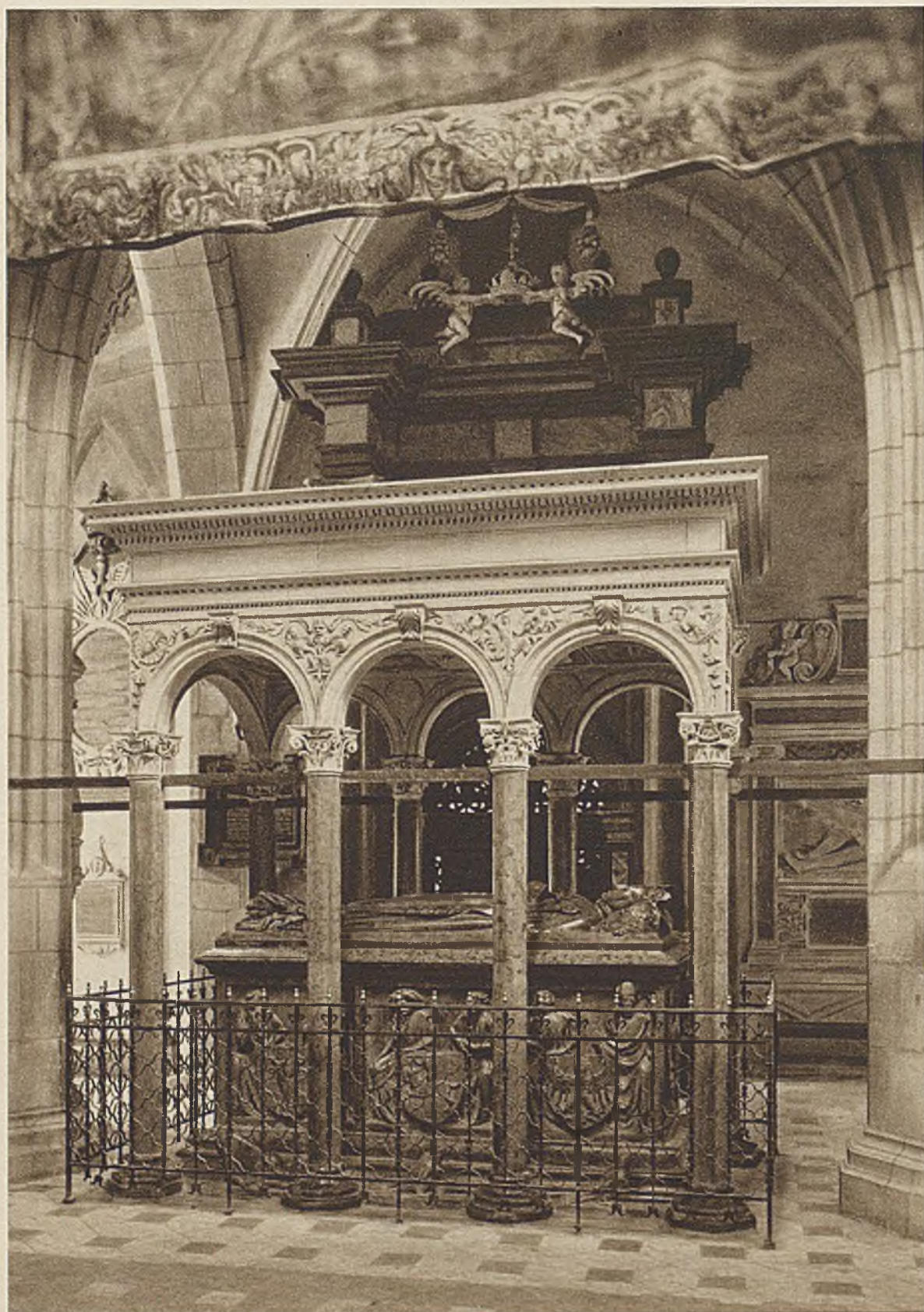
Katedra. Obejście z Cudownym Krucyfiksem królowej Jadwigi (XIV w.).





Katedra. Grobowiec Władysława Łokietka (tumba z poł. XIV w.).





Katedra. Grobowiec Władysława Jagiełły, ok. 1421 r. — Baldachim dłuta Jana Ciniego ze Sieny, pocz. XVI w.



15

Katedra. Grobowiec królowej Jadwigi, dłuta A. Madeyskiego, ok. 1902 r. — Fragment.

16

Katedra. Grobowiec Władysława Warneńczyka, dzieło A. Madeyskiego, ok. 1900 r. — Fragment.





Katedra. Kaplica Świętokrzyska: Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka, dłuta Wita Stwosza, 1492 r.



18

Głowa Kazimierza Jagiellończyka z grobowca króla, dłuta Wita Stwosza, 1492 r.





Katedra. Kaplica Świętokrzyska: Tryptyk św. Trójcy, 1467 r. — Część środkowa z św. Trójcą.



Chór Dziewic. — Obraz ze skrzydła tryptyku św. Trójcy.

20



Chór Apostołów. — Obraz ze skrzydła tryptyku św. Trójcy.

21





Katedra. Grobowiec Jana Olbrachta, 1501—1503. — Nisza grobowca, dzieło Franciszka z Florencji.



23 Katedra. Kaplica Zyguntowska: Grobowiec Zygmunta I (Jan Maria Padovano) i Zygmunta Augusta (Santi Gucci).





Katedra. Kaplica Zygmuntowska: Stalle z grobowcem Anny Jagiellonki, dłuta Santi Gucciego.



25 Katedra. Kaplica Zygmuntowska: Srebrny Tryptyk — dzieło Piotra Flötnera, Pankr. Labenwolfa i Melchiora Bayera.





Katedra. Nagrobek biskupa Piotra Tomickiego, dłuta Jana Marii Padovano, ok. 1532 r.



27 Katedra. Nagrobek biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa, ok. 1560 r.





Katedra. Groby Królewskie: Trumna Anny Jagiellonki.



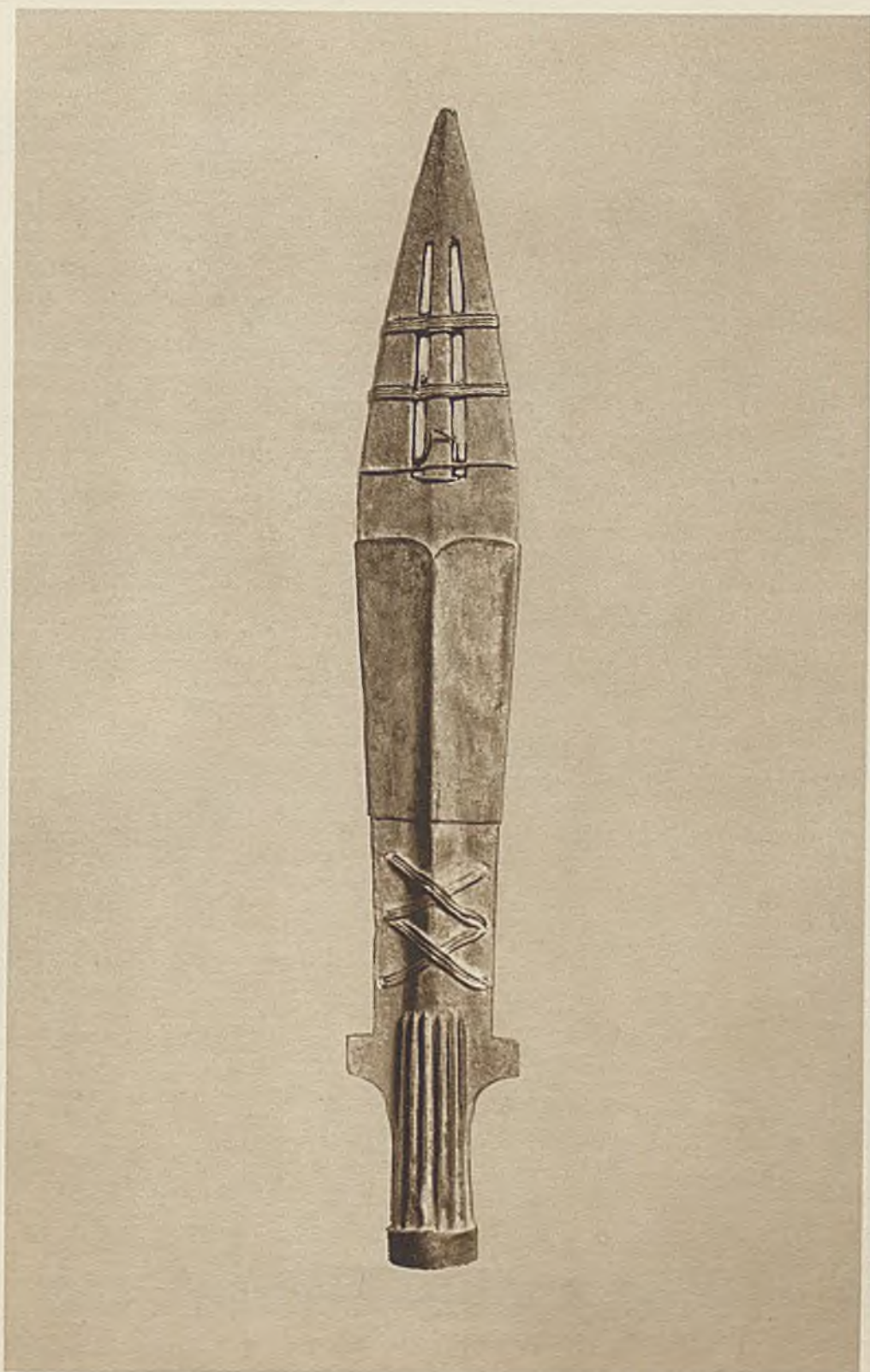


30 Katedra. Krypta św. Leonarda (XI/XII w.) z sarkofagami ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Jana III, Marii Kazimieri i Michała Korybuta Wiśniowieckiego.





Katedra. Baldachim nad zejściem do krypty Józefa Piłsudskiego, widziany przez bramę dziedzińca katedralnego.



33 Grot włóczy św. Maurycego, ofiarowanej w r. 1000 Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III.





Skarbiec Katedralny. Wnętrze z XV w. Polichromia Józefa Mehoffera.





Skarbiec Katedralny. Relikwiarz św. Stanisława, dzieło Marcina Marcinka z Krakowa, 1504 r.



Kupno wsi. — Scena z relikwiarza św. Stanisława.

37



Zabójstwo św. Stanisława. — Scena z relikwiarza św. Stanisława.

38





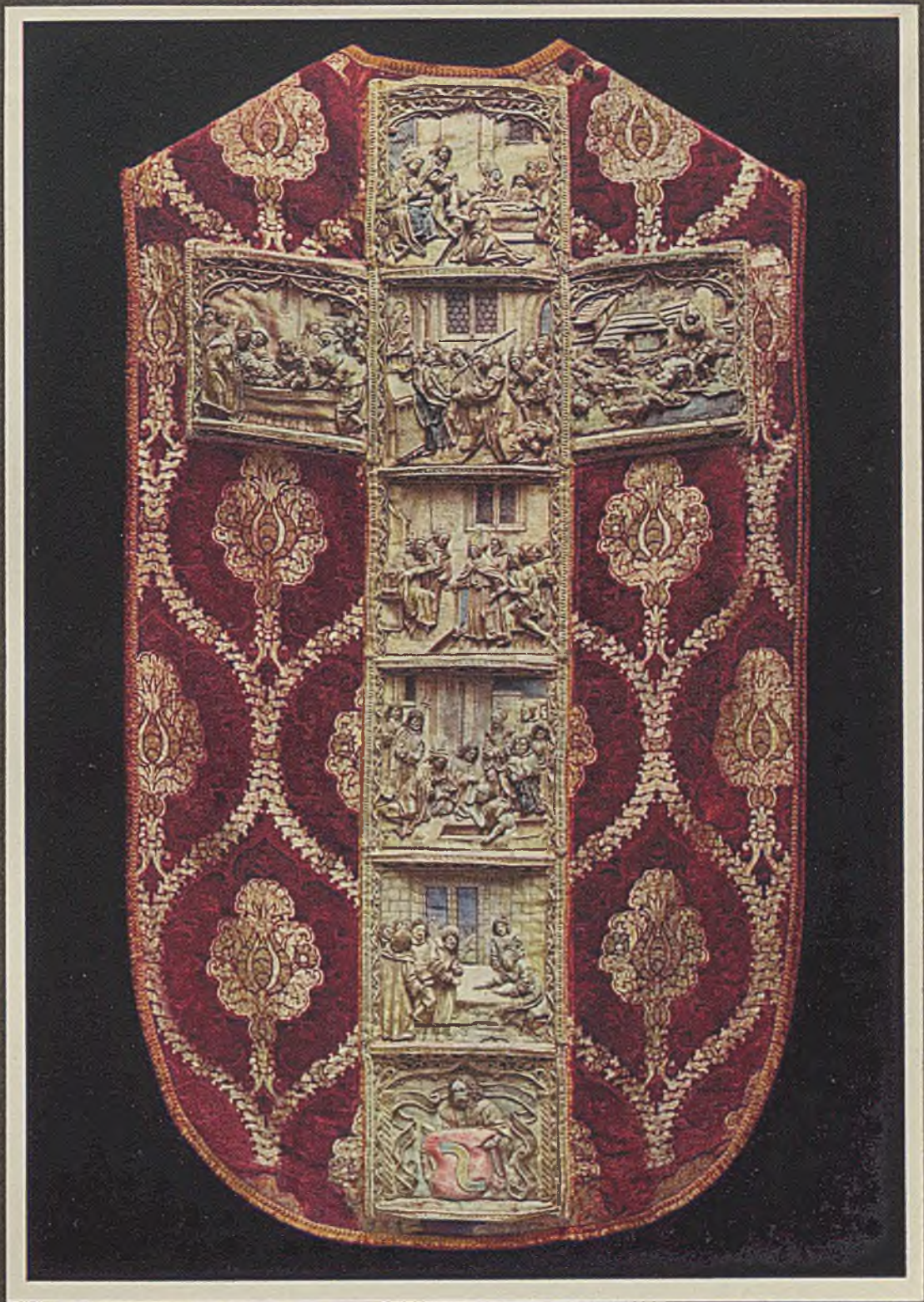
Wskrzeszenie Piotrowina. — Scena z haftu ornatu Piotra Kmity.

39



Zabójstwo św. Stanisława. — Scena z haftu ornatu Piotra Kmity.

40

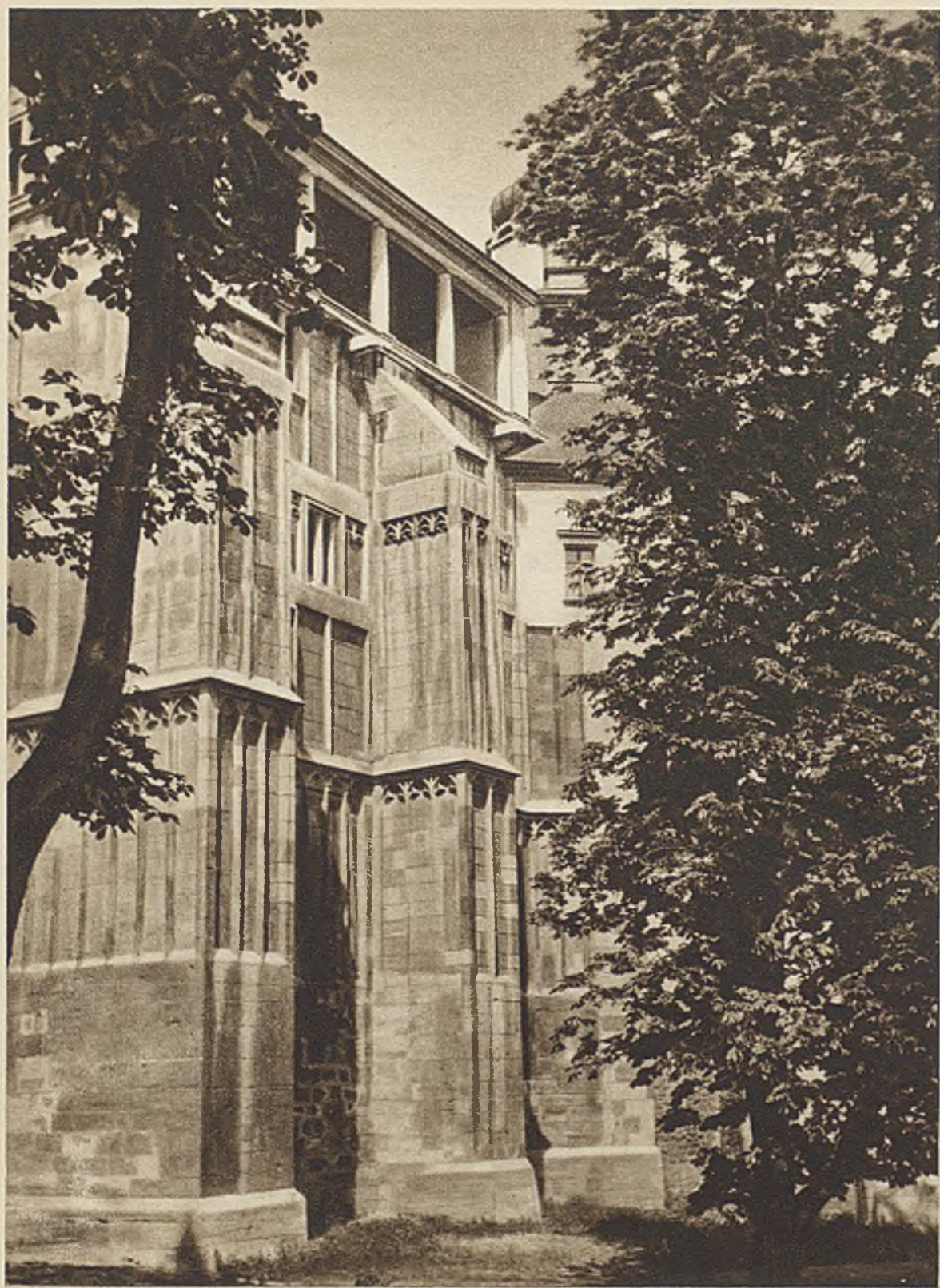


SKARBIEC KATEDRALNY. ORNAT PIOTRA KMITY. 1504 R.



Zamek królewski. Fasada wschodnia i północna.





Zamek królewski. Część gotycka z pawilonem. Druga połowa XIV w.





Zamek królewski. Brama wjazdowa.





Zamek królewski. Tzw. Dziedzięczyk Batorego.





Zamek królewski. Sala Kazimierza Wielkiego, dawny Skarbiec Koronny.





Zamek królewski. Sala z sarkofagami Sieniawskich.









Zamek królewski. Sala Poselska: Fragment fryzu »Życie człowieka« (XVI w.).

54

Głowa kobieca ze stropu Sali Poselskiej.

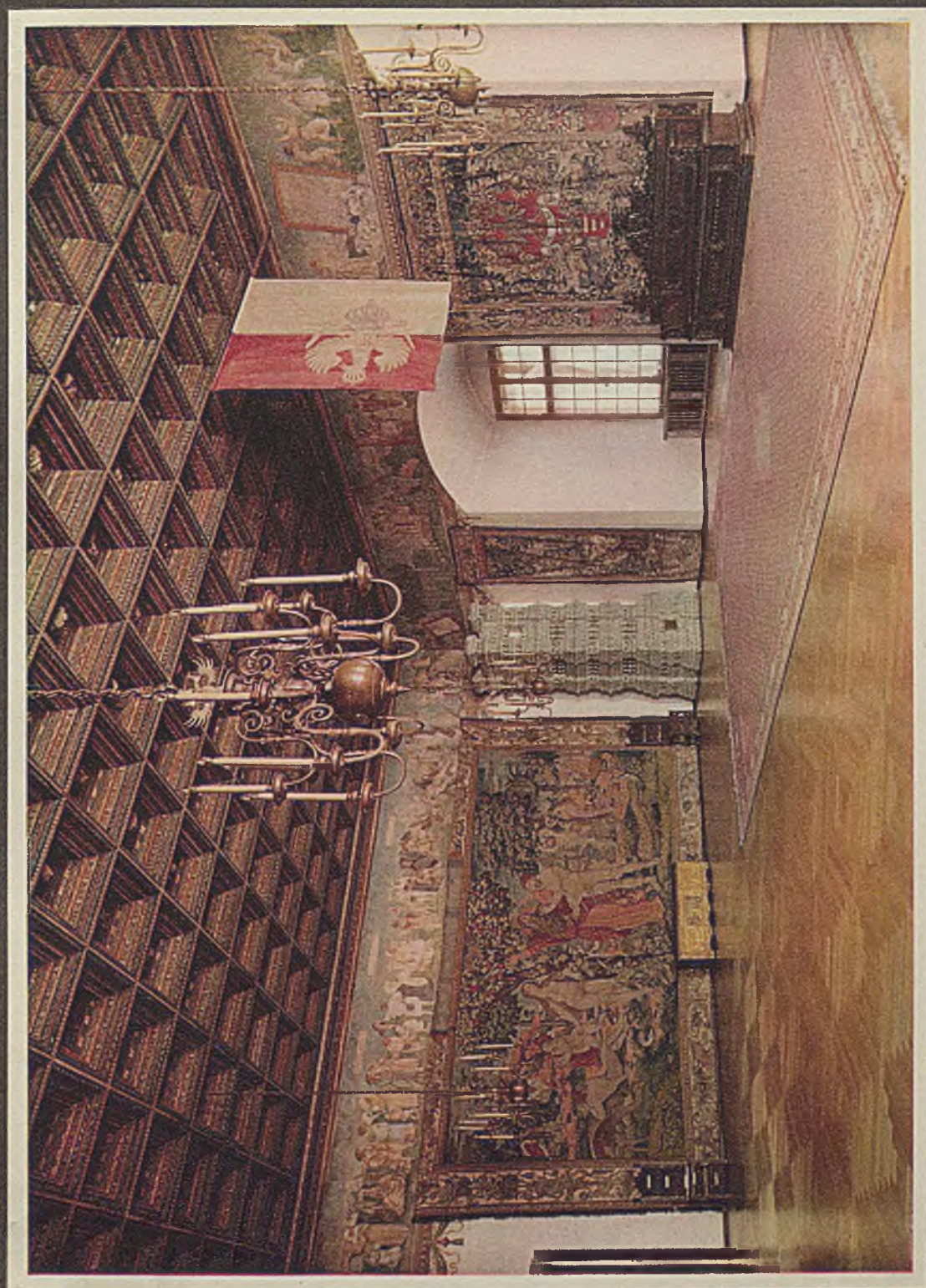
55



56

Głowa męska ze stropu Sali Poselskiej.





ZAMEK KRÓLEWSKI. SALA POSELSKA.

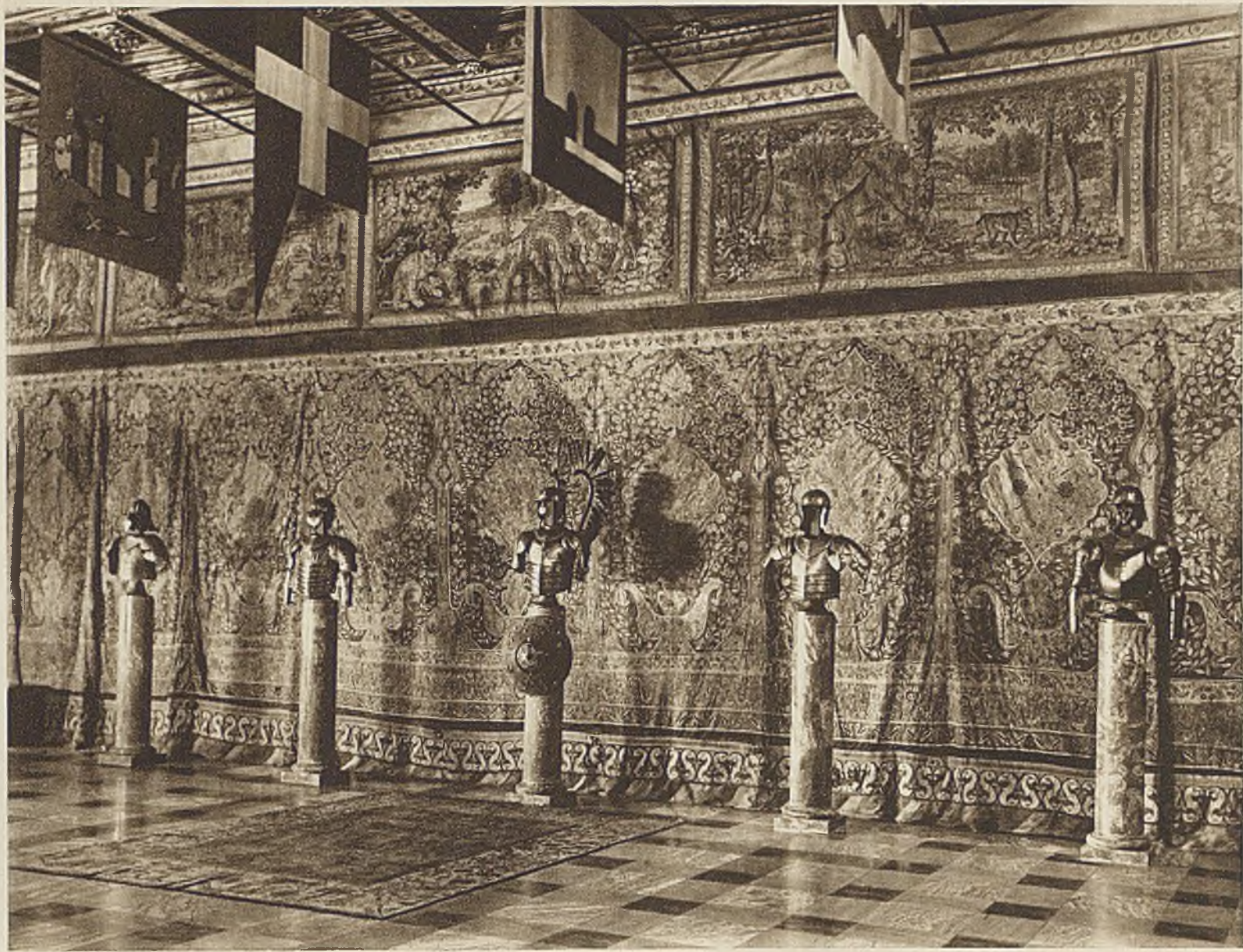












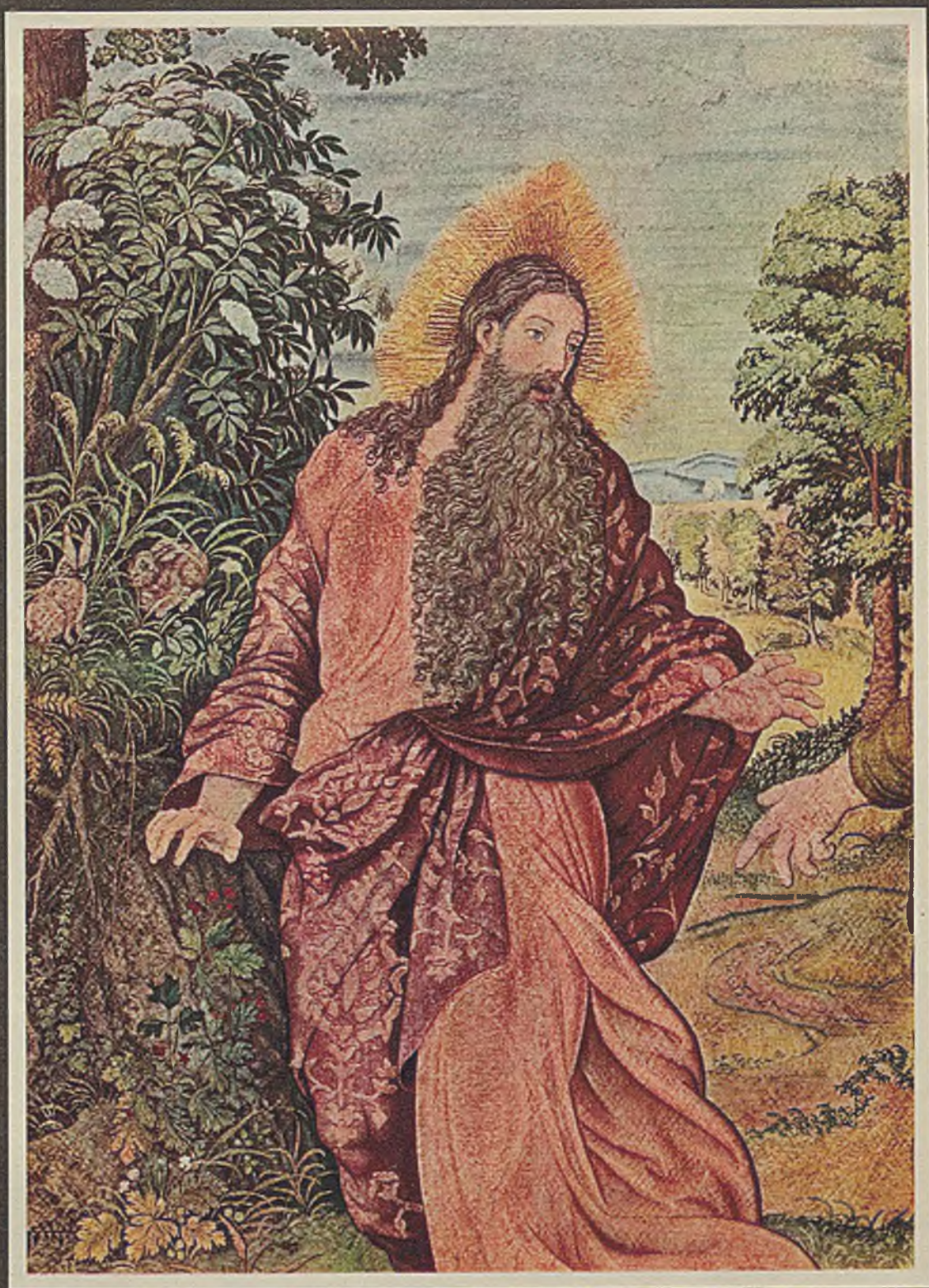








Zamek królewski. Aras z serii »Dziejów rajskich«: Kain zabija Abła.



ZAMEK KRÓLEWSKI. BÓG OJCIEC W ROZMOWIE Z NOEM (FRAGMENT ARASU).

CAIN A DIO CORPTVS TERRIVS PROLYCIT PROFV
GIENTEM VINDICIA ET DESPERATIO SLOVVNTVR BEN





Zamek królewski. Aras z serli grotesek — z globusem i inicjałami Zygmunta Augusta.





Zamek królewski. »Szczerbiec« — miecz koronacyjny królów polskich (XIII/XIV w.).

BG Politechniki Śląskiej
nr inw.: 102 - 143137



Dyr.1 143137

